Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

Ku... Zachodni

»ISKRA«

ROK XXVII | Czwartek 27 sierpnia 1936 r. | Nr.235

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 2.50 zł.

Miljon ludzi pod bronią w Niemczech

Ogromne wrażenie we Francji i w Polsce

PARYŻ, 26.8. (Tel. wł.) Stworzenie nowego aktu dokonanego przez Hitlera przez przedłużenie okresu służby wojskowej w Niemczech do dwu lat, wywołało w całej Francji wrażenie pioruna z jasnego nieba. To przytłaczające wrażenie objęło nietylko koła polityczne, ale również szerokie masy społeczeństwa. Szczególnie silne wrażenie wywołał dekret kanclerza Hitlera we francuskich sferach wojskowych które bez ogródek oceniają, że Francja znajdzie się w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa, jeżeli nie powoźmie decyzyj również szybkich, jak skutecznych.

Zewsząd odzywają się głosy, że trzeba bezzwłocznie przystąpić do jaknajbardziej intensywnej motoryzacji armji, do budowy dział dalekonośnych i do stworzenia specjalnych opancerzonych dywizyj.

Zwracają uwagę, że Francja, ustanawiając w ubiegłym roku dwuletnią służbę wojskową, osiągnęła maksymalną granicę możliwości i że powiększenie armji francuskiej ponad obecną cyfrę 500.000 jest rzeczą całkowicie niewykonalną. Francja wobec tego pokonać może Niemcy armją nie liczebnie większą, lecz doskonalszą gatunkowo.

W kołach politycznych berlińskich nie przeczą możliwości, że kanclerz Hitler w niedługim czasie wystąpi z publicznem oświadczeniem, że przystępuje do przygotowania wojny prewencyjnej przeciwko Sowietom.

W związku z tem opinja francuska wypowiada się za wzmocnieniem sojuszu z Rosją sowiecką i za zbliżeniem z Włochami, chociażby nawet kosztem wielkich ofiar. Również do zbliżających się rozmów polsko - francuskich przywiązuje się tutaj znacznie większą wagę, niż przed kilku dniami.

Według wiadomości, jakie nadeszły z Londynu, wojskowi fachowcy angielscy twierdzą, że naskutek dekretu kanclerza Hitlera, Niemcy będą posiadać najliczniejsza na świecie armję po Rosji sowieckiej. Hitler dąży do postawienia na stopie pogotowia wojennego armji, złożonej z 300 dywizyj to jest z takiej ilości wojsk, jaką Niemcy posiadały podczas wielkiej wojny. Fakt ten musi zaważyć i na zbrojeniach angielskich.

Z pewnem niezadowoleniem przyjęto w Berlinie wiadomość o przyspieszeniu rewizyty gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu.

WRAŻENIE W WARSZAWIE

WARSZAWA, 26.8. (tel. wł.) Wiadomość o wprowadzeniu dwuletniej służby wojskowej w Niemczech wywołała w kołach politycznych stolicy ogromne wrażenie.

Niewątpliwie ostatnie posunięcie Niemiec będzie miało swój wpływ na rozmowy, jakie gen. Rydz-Śmigły przeprowadzi w Paryżu.

W obliczu zbrojeń niemieckich ścisła współpraca militarna Francji i Polski wydaje się nieodzowną.

W dniu 28 bm. gen. Rydz-Śmigły

jedzie do Paryża

WARSZAWA, 26.8. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, w dniu 28 bm. gen. Rydz-Śmigły wyjeżdża do Paryża w towarzystwie szefa sztabu gen. Wacława Stachiewicza oraz adjutantów.

Gen. Rydz-Śmigły weźmie udział w wielkich manewrach francuskich.

Stalin ostrzega...

MOSKWA, 26.8. Dziś Stalin wygłosił przemówienie do armji czerwonej, zaznaczając, że może już w niedalekiej przyszłości trzeba będzie poświęcić życie w obronie ziemi sowieckiej.

Wiadomość o tej mowie wywołała wielkie wrażenie w całej Europie.

Wojciech Stpiczyński

zmarł wczoraj rano w Paryżu

WARSZAWA, 26.8. (tel. wł.) Dnia 26 sierpnia o godz. 4.45 rano zmarł przebywający w Paryżu poseł na Sejm i redaktor „Kurjera Porannego" śp. Wojciech Stpiczyński, jeden z najwybitniejszych publicystów obozu prorządowego.

Przed tygodniem redaktor Stpiczyński powrócił z urlopu wypoczynkowego spędzonego w Otwocku, i czując się znacznie lepiej, udał się w sprawach prasowych do Paryża.

Dłuższa podróż wpłynęła ujemnie na stan zdrowia Wojciecha Stpiczyńskiego. Po kilku dniach nastąpiło pogorszenie i śmierć z powodu nadmiernego osłabienia serca.

Natychmiast po zgonie do hotelu, gdzie zamieszkiwał śp. Wojciech Stpiczyński przybył ambasador Rzplitej Polskiej, p. Juljusz Łukasiewicz i zajął się osobiście przygotowaniem do pogrzebu.

Śp. Wojciech Stpiczyński urodził się w Warszawie w r. 1896. Po strajku szkolnym wstąpił do szkoły K. Rychłowskiego w Warszawie, którą ukończył w r. 1915.

Po ukończeniu gimnazjum studjował architekturę na politechnice warszawskiej. Obdarzony niewątpliwym talentem pisarskim i temperamentem bojowym, oddał się pracy publicystycznej.

Redagował najpierw tygodnik „Głos Prawdy", po przewrocie majowym zmieniony na pismo codzienne. Ostatnio był redaktorem naczelnym „Kurjera Porannego".

Śp. W. Stpiczyński od wczesnej młodości, bo już od lat szkolnych cierpiał na gruźlicę płuc.

Posiedzenie

RADY MINISTRÓW

WARSZAWA, 26.8. (tel. wł.) Dziś pod przewodnictwem premjera Składkowskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Przedmiotem obrad było kilka projektów dekretu Prezydenta R. P., m. in. o charakterze gospodarczym oraz projekty rozporządzeń Rady Ministrów.

Wielka konferencja pokojowa

Z UDZIAŁEM MONARCHÓW I DYKTATORÓW

NOWY JORK, 26.8. — Krąży tu pogłoska, że prezydent Roosevelt po reelekcji w listopadzie rb. zamierza zwołać konferencję pokojową, na którą zaprosić ma króla Edwarda VIII, kanclerza Hitlera, Stalina, Mussoliniego i prezydenta Lebrun.

Pogłoska ta pochodzi z otoczenia prezydenta. Będą zaproszeni również przedstawiciele Chin, Japonji i innych państw.

Powstańcy zdobyli Malagę

Rury wodociągowe pod Madrytem w rękach powstańców

600 UTOPIONYCH OFICERÓW

PARYŻ, 26.8. Z Sewilli donoszą, że w ogłoszonym wczoraj wieczorem komunikacie gen. Queipo de Llano oświadczył między innemi, że zagłębie górnicze Rio Tinto, położone w prowincji Huelva w Andaluzji, które, jak wiadomo, opanowane było całkowicie przez elementy anarchistyczno-komunistyczne, znajduje się za wyjątkiem jedynie kilku wiosek, w rękach powstańców.

Na froncie północnym dwóch dowódców gwardji cywilnej przeszło z wojskami na stronę powstania. Gen. Mollo zajął miejscowość, w której znajdują się zbiorniki, doprowadzające wodę do Madrytu. Ze względu jednak na ludność cywilną stolicy dotychczas dowództwo wojsk powstańczych nie zarządziło zamknięcia przewodów wodociągowych.

W Cartagenie rządowcy utopili oficerów marynarki, którzy przyłączyli się do powstania, przywiązawszy im kamienie do szyi.

Kadyks był wczoraj bombardowany przez samoloty wojsk rządowych, przyczem zginęło troje dzieci. Również Grenada była we wtorek kilkakrotnym celem nalotów powietrznych sił rządowych. Bomby, które rzucono na miasto, nie wyrządziły jednak poważniejszej szkody. W Asturji wojska powstańcze zajęły miejscowość Cangas de Tineo, po stoczeniu walki z oddziałami rządowymi.

ROZSTRZELANI

BARCELONA, 26.8. Dziś o godz. 6 zrana zostali rozstrzelani w forcie Montjuich mjr. Loper Amor, kapitanowie Lopez Belda, Luiz Valera i Ferdnand Lizcano Della Rosa.

PARYŻ, 26.8. (tel. wł.) Najważniejszym wydarzeniem dnia wczorajszego jest podane w komunikacie głównej kwatery wojsk powstańczych zajęcie Malagi przez powstańców.

Walka o Malagę miała przebieg niezwykle krwawy. Powstańcy zdobywać musieli dosłownie dom za domem. W niektórych punktach miasta walki toczyły się jeszcze do późnej nocy. Większa część miasta stoi w płomieniach.

UDERZENIE NA IRUN

LONDYN, 26.8. — Reuter donosi z Hendaye: Ofenzywa powstańców na Irun — San Sebastian została wznowiona dziś o świcie. Powstańcy uderzyli z góry La Pena i trzema drogami wiodącemi do wspomnianych miast.

Granicę francusko - hiszpańską zamknięto natychmiast. Walki toczą się wśród gęstej mgły i mają przebieg niezwykle zacięty. Ze strony powstańców atak prowadzi w pierwszej linji 700 żołnierzy legji marokańskiej.

Pierwszy atak został odparty. Obecnie trwa drugi atak. Jednocześnie fort Guadelupa bombardują powstańcy, których samoloty zrzuciły dziś pod Irunem 60 bomb i oddaliły się zasłonięte mgłą.

Bunt Arabów przeciw Anglji?

Syrja popiera Arabów palestyńskich

LA VALETTE, 26.8. Od 2 września wchodzi w życie na wyspie Malta nowa konstytucja, wzorowana na ustroju innych kolonij. Nowa konstytucja daje prawo królowi dekretowania i powołuje komitet doradczy, złożony z członków powoływanych przez gubernatora.

DAMASZEK, 26.8. Podczas zebrania przywódców politycznych w Damaszku uchwalono, że każda dzielnica jest zobowiązana do wysłania 10 ludzi do Palestyny na pomoc tamtejszym Arabom.

Przeszło 50 ludzi, w większości uczestników powstania Druzów w Damaszku w 1925-26 r. opuściło miasto, kierując się w stronę granicy palestyńskiej. Policja i żandarmerja angielska wzmocniła obserwację granicy, pragnąc nie dopuścić do przekroczenia jej przez wolontarjuszy arabskich.

Podobne wypadki zdarzają się coraz częściej i są dowodem, że o ile wypadki palestyńskie przedłużą się, to mogą doprowadzić do otwartego buntu wszystkich Arabów przeciwko Imperjum Brytyjskiemu na tle polityki żydowskiej.

Sekcja Czerwonego Krzyża założona przez studentów medycyny uniwersytetu damasceńskiego celem udania się do Palestyny i niesienia pomocy rannym Arabom, udała się do konsula angielskiego w Damaszku celem poinformowania go o swoich zamiarach.

Krwawe rozruchy głodowe na Ukrainie

23 osoby zabite — 200 osób aresztowanych

BERLIN, 26.8. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Odessy, że rozruchy głodowe na Ukrainie, mimo ogłoszenia stanu pogotowia armji czerwonej wzrastają z dniem każdym. W okręgu Połtawy, gdzie w czasie rabowania wojskowego magazynu przez ludność doszło do krwawego starcia między robotnikami, chłopami i żołnierzami czerwonej armji, w czasie którego 23 osoby zostały zabite, doszło ponownie do niepokojów.

Z pośród demonstrantów aresztowano około 200 osób.

Również w okolicy Konotopu kilkuset robotników i chłopów, którzy dawali wyraz swemu niezadowoleniu z powodu rekwizycji wszystkich środków żywności przez czerwoną armję aresztowano w czasie pracy i umieszczono w obozie koncentracyjnym, otoczonym drutem kolczastym. Czeka ich surowy wyrok za udział w sabotażu.

Rozruchy głodowe rozprzestrzeniły się równocześnie na obszar północnokaukaskiego sowietu, na okręgi Kursk i Saratow. W Pielańsku nad Donem kilkuset robotników i chłopów napadło na komisarza czerwonej armji, rekwirującego żywność i dokonało nad nim samosądu.

Oddziały wojskowe, wysłane na miejsce wypadku, aresztowały ludność całych wsi z wiejskim sowietem na czele, a 18 osób, które stawiły opór, rozstrzelano.

W Zelenkoje nad Dnieprem doszło do dramatycznych scen w chwili, gdy przybył oddział czerwonej armji celem aresztowania mieszkańców, stawiających opór przy rekwirowaniu żywności. Kilkaset osób usiłowało uciec, a żołnierze rozpoczęli do nich ogień karabinowy. Jest wiele trupów.

Kolos sowiecki drży...

7000 osób aresztowanych w Moskwie

LONDYN, 26.8. (tel. wł.) Prasa londyńska przynosi obszerne sprawozdania swoich korespondentów moskiewskich o przebiegu egzekucji 16 „terorystów".

„Daily Mail" donosi, że onegdajsze egzekucje były tylko przygrywką do masowych rozstrzeliwań, które przygotowuje rząd sowiecki. Na najbliższej „czarnej liście" znajdować się ma m. in. jeden z byłych ambasadorów sowieckich w Londynie oraz b. premjer rządu sowieckiego.

W Moskwie, Leningradzie i innych większych miastach Sowietów przeprowadzane są w związku z procesem Zinowjewa i towarzyszy masowe aresztowania.

Ilość aresztowanych dotychczas osób oceniana jest na conajmniej 7.000.

Proces Zinowjewa i egzekucje nazywają dzienniki londyńskie krwawą tragikomedją", wskazując, iż rozegrał się dopiero jej pierwszy akt.

BRAT STALINA ARESZTOWANY

RYGA, 26.8. — Z Moskwy donoszą o aresztowaniu stryjecznego brata Stalina, Dymitra Dżugaszwili (prawdziwe nazwisko Stalina), lat 54, oskarżonego o dążenie do oddzielenia Gruzji od Z. S. R. R.

Z inicjatywy Stalina odbyło się na Kremlu nadzwyczajne posiedzenie w związku z ujawnieniem udziału w spisku 4 generałów armji czerwonej i szeregu innych osób, zajmujących poważne stanowiska.

Zajścia w Chełmie

Urzędowa agencja podaje: Dnia 24 bm. w godzinach rannych robotnicy zatrudnieni przy robotach wodociągowych w Chełmie w liczbie 120 porzucili pracę, domagając się wygórowanej i niemożliwej do przyjęcia podwyżki stawek zarobkowych.

Podburzeni przez elementy wywrotowe robotnicy okupowali klatkę schodową w gmachu zarządu miejskiego, — wskutek czego uniemożliwili normalną pracę zarządu miejskiego.

Dnia 25 bm. nad ranem okupujących robotników usunęła siłą policja, która aresztowała 10 podżegaczy. Dochodzenie prowadzą władze prokuratorskie.

Dnia 25 bm. o godz. 12-ej w południe wszyscy robotnicy przystąpili do pracy.

Samoloty sowieckie

NIE SĄ PEWNE

MOSKWA, 26.8. (tel. wł.) Agencja Tass donosi, że w północnej Syberji, w okolicy rzeki Jenissej wydarzyła się wielka katastrofa lotnicza.

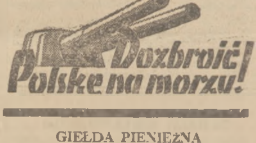
Z nieznanych przyczyn runął na ziemię wielki samolot typu ANT, ulegając strzaskaniu. Na pokładzie aparatu znajdowało się 11 osób, które poniosły śmierć.

Prokurator zapowiedział apelację

W PROCESIE ADW. HOFMOKL OSTROWSKIEGO

Jak się dowiadujemy, prokurator zapowiedział apelację od wyroku na adw. Hofmokl-Ostrowskiego, który został skazany na miesiąc aresztu i 5 zł. grzywny za obrazę sądu.

Prokurator będzie się domagał zwiększenia kary. Proces apelacyjny adw. Hofmokl-Ostrowskiego odbędzie się w niedługim czasie w Sądzie okręgowym w Sosnowcu.



GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandja 360.75, Bruksela 89.75, Londyn 26.75, Nowy Jork 5.31,25, Paryż 34.99,50, Praga 21.96, Sztokholm 137.93, Zurych 173.23.

Papiery procentowe: [illegible] proc. poż. stabilizacyjna 48.00, 3 proc. poż. premj. inwestycyjna I em. 62.00, II em. 60.50 [illegible]0.75, 4 proc. państw. poż. premiowe dolarowa [illegible]8.00. 5 proc. konwersyjna 47.50.

Akcje: Bank Polski 96.00, Lilpop 12.80, Modrzejów 5.75, Ostrowiec 29.00, Starachowice 32.25.

Tendencja dla pożyczek państwowych nieco słabsza, dla akcyj niejednolita.

Zyd rzucił cegłą

W ODDZIAŁ WOJSKA

WARSZAWA, 26.8. (tel. wł.) Gdy w środę wieczorem ulicą Nalewki w północnej (żydowskiej) dzielnicy Warszawy przechodził bataljon piechoty, rzucono weń cegłą, co wywołało zamieszanie w szeregach.

Przechodnie wskazali policji na okno trzeciego piętra domu nr. 26, przy ul. Nalewki, skąd rzucono cegłę. Okazało się, że sprawcą tego czynu był Moszek Aussteiger. Został on aresztowany.

Z CAŁEJ POLSKI

ODESŁANI DO BEREZY KARTUSKIEJ

W dniu 24 bm. zostali odstawieni do miejsca odosobienia w Berezie Kartuskiej dwaj działacze Stronnictwa Ludowego: Nita Stanisław ze Szczurowic pow. brzeskiego, pierwszy wiceprezes zarządu powiatowego Stron. Ludowego na powiat brzeski oraz Ryncarz Władysław z Borku, pow. bocheńskiego, sekretarz zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego na pow. bocheński.

Wyżej wymienieni rozwijali wśród ludności działalność mającą na celu przeciwstawianie się zarządzeniom władz, a w szczególności Nita, wiedząc jako wiceprezes zarządu pow. Stronnictwa o tym, że władze zezwoliły na urządzenie obchodu „Czynu chłopskiego" w dn. 15 sierpnia w Brzesku, kierował ludność pow. brzeskiego do Wierzchosławic, mimo iż na urządzenie zjazdu kilku powiatów w Wierzchosławicach urząd wojewódzki nie zezwolił.

Ryncarz zaś, ponieważ współdziałał w zorganizowaniu nielegalnego pochodu i zgromadzenia publicznego w dn. 15 bm. w Pogwizdowie, pow. bocheńskiego, mimo zakazu władz, jako też przemawiał na tym zgromadzeniu.

TEATRY LUDOWE W POLSCE

Według ostatnich obliczeń, w Polsce istnieje obecnie 1.381 zespołów teatrów ludowych. Posiadają one 26.000 kostjumów teatralnych, oraz bibljoteki instruktorskie, liczące 12.767 tomów. Dochody tych zespołów w roku ubiegłym wyniosły 168.400 zł., wydatki 163.700 zł.

ARESZTOWANIE REDAKTORÓW „KURJERA GDYŃSKIEGO"

W Gdyni aresztowany został redaktor odpowiedzialny „Kurjera Gdyńskiego", Stanisław Malinowski, oraz jego współpracownik Bender. Z uwagi na to, że „Kurjer Gdyński" jest mutacją warszawskigeo dziennika „Ostatnie Wiadomości" wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie wśród społeczeństwa i miejscowej prasy. Powody aresztowania trzymane są w tajemnicy.

ŚMIERTELNY EPILOG PRZEJAŻDŻKI KAJAKIEM

Na przejażdżkę po zatoce Puckiej wybrali się kajakiem żaglowym O. Franciszkanin ks. Nassol i dentysta Baranowski, obaj zamieszkali we Wronkach. Onegdaj rano morze wyrzuciło na brzeg w Kuźnicy szczątki kajaku. Okazało się, że kajakiem tym płynęli obaj wspomniani. Morze pochłonęło dwie nowe ofiary. Dotąd zwłok nie odnaleziono. Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie.

ANTONI HRAM

Śpiewak w masce

20) POWIEŚĆ

Juljan Machoń zatrzymał oddech, oczekując dalszych, umówionych sygnałów.

Po krótkiej przerwie powtórzyło się stukanie: trzy uderzenia w kilkusekundowych odstępach, a potem kilka kolejnych i szybkich, choć słabych.

— Adolf — stwierdził Machoń w myśli, podnosząc się ociężale z posłania. Na wszelki jednak wypadek, zanim przekręcił klucz w zamku, zapytał poprzez ziewanie:

— Kto tam?

— Floda... — padło umówione hasło, będące odwróceniem imienia Adolfa Wierczaka, vel lorda Henryka Crawforda.

Po wymianie tych krótkich zdań zgrzytnął klucz w zardzewiałym zamku i do małego pokoiku, przesyconego wonią wilgoci i dymu, wszedł Wierczak, wyciągając dłoń do zaspanego gospodarza.

Machoń stwierdził zaraz od pierwszego wejrzenia, że jego przyjaciel jest dziś w jaknajgorszym usposobieniu. Pomimo to nie zadawał mu żadnych pytań, czekając aż tamten sam zdradzi tajemnicę przygnębienia.

Jakoż, kiedy po dokładnem zaryglowaniu drzwi, usiedli naprzeciw siebie, Wierczak rzekł, nie tając niepokoju, jaki trapił go od godziny:

— Źle jest, psiakrew! — i splunął daleko przed siebie.

— No?... — Machoń postanowił udać zaskoczonego. Ale Adolf Wierczak, vel lord Henryk Crawford, nie odrazu zaspokoił ciekawość przyjaciela. Jakiś czas siedział w milczeniu, pogrążony w głębokiej zadumie. Snać ważył każde słowo, zanim zwierzył się kompanowi z dręczących go obaw.

— Źle jest — powtórzył — podwójnie źle, bo tamten interes nie da się załatwić od ręki, a tymczasem szpiclowskie pieski zaczynają mi deptać po piętach...

— Co?! — Tym razem już nieukrywane zdumienie, nabrzmiałe lękiem, zadrgało w głosie Machonia. — I tyś się dał wytropić?!...

Julek, pomimo niepokoju, nie był w stanie opanować wściekłości, która wyraziła się w formie dosadnego, niecenzuralnego epitetu pod adresem zdetonowanego przyjaciela.

— Posłuchaj, Julek; — przerwał Wierczak — tu wszelka złość nie na wiele się może przydać. Trzeba to wszystko rozważyć spokojnie, na zimno i znaleźć właściwe wyjście.

— To go szukaj — odburknął Machoń w przystępie najgorszego humoru. — Dawno wiedziałem, że trzeba cię prowadzić za rączkę, niedołęgo...

Zapadło głuche milczenie. Wprawdzie przyjaciele spoglądali na siebie ponuro, tem niemniej jednak, zapominając chwilowych uraz, wysilali się na wyszukanie sposobu, mogącego ich uchronić przed spodziewaną wsypą. Machoń coprawda nie znał jeszcze szczegółów zajścia, jakie spotkało Wierczaka, domyślał się wszakże na podstawie dotychczasowych doświadczeń, że Adolf odkrył śledzącego go szpicla. Pragnąc jednak skierować tok rozważań na proste, właściwe tory, zażądał bliższych wyjaśnień:

— Czy dowiem się nareszcie, jak doszło do wsypy? — zapytał już nieco łagodniejszym tonem.

— Nie kracz, Julek — odparł tamten z jakimś zabobonnym niepokojem w głosie. — Do wsypy jeszcze daleko i napewno do niej nie dojdzie. Chociaż może i w tym, co zaszło, jest tylko wytwór mojej imaginacji, a zdaje za się to przecież w wypadkach przesadnej ostrożności...

— Mów.

— Poprostu, opuszczając hotel po wizycie u hrabiny Zabierzańskiej, dostrzegłem na chodniku jakiegoś młodego człowieka, który po obrzuceniu mnie badawczem, podejrzliwem zarazem spojrzeniem, udał się krok w krok za mną, aż do przystanku taksówek.

— Pojechał za tobą?

— Nie. I to mnie właśnie zdziwiło. Chociaż prawdopodobnie nie chciał na pierwszy raz wzbudzać większego podejrzenia — zauważył Wierczak.

— Czy to który z tutejszych? — indagował Julek Machoń, notując sobie w pamięci podawane przez Adolfa fakty.

— Właśnie, że nie. Naszych znam doskonale.

— To gorzej — zaopinjował Machoń.

— Jak radzisz obecnie postępować? — zapytał Wierczak, opierając na smagłej twarzy przyjaciela niespokojne, pełne zaciekawienia, spojrzenia.

D. c. n.

KULISY „KONGRESU POKOJU"

NOWY MANEWR WYPRACOWANY PRZEZ „KOMINTERN"

Pisaliśmy już o odezwie wydanej przez „Ligę obrony praw człowieka i obywatela" w związku z zapowiedzianym światowym kongresem pokoju w Brukseli. Przy tej sposobności daliśmy ogólną charakterystykę Ligi obrony praw człowieka: co to za formacja, jakie są jej cele i zadania, jawne i ukryte, kto wodzi rej w tej organizacji, przyczem podkreśliliśmy więzy sympatji, łączące „Ligę obrony praw człowieka" z komunistami.

Ciekawe, nawet bardzo ciekawe wyjaśnienie na temat kulis światowego kongresu pokoju w Brukseli podała polska półurzędowa agencja prasowa „Iskra". Przytaczamy te wyjaśnienia w całości:

W pierwszych dniach września r.b. — czytamy — odbyć się ma w Brukseli światowy kongres pokoju, w którym wezmą udział przedstawiciele różnych państw europejskich i z pozaeuropejskich. W tym samym czasie (od 31.VIII do 7.IX) obradować ma w Genewie **wszechświatowy kongres młodzieży, na którego porządku** dziennym postawiono jako jeden z zasadniczych punktów organizację pokoju, przeszkodzenie wojnom i t.p.

Idee wspomnianych kongresów postanowiła wykorzystać zgodnie z przyjętą w ubiegłym roku taktyką — **egzekutywa Kominternu**, która w akcji przygotowawczej, zwłaszcza w Polsce — **za pośrednictwem komunistycznej partji polskiej**—stara się wytworzyć ruch masowy, którego „**zorganizowany nacisk respektować będzie musiał każdy rząd**". Dlatego KPP **usiłuje wciągnąć** do tej akcji **wszelkiego rodzaju organizacje masowe** od związków zawodowych począwszy, poprzez organizacje młodzieżowe, kobiece, kombatantów, aż do **stowarzyszeń religijnych**, kulturalnych, przedstawicieli polityki, nauki, literatury i sztuki.

Akcja ta zainicjowana przez Komunistyczną Partję Polską i jej organizacje obwodowe Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy i Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi już z początkiem bieżącego roku i prowadzona m. in. **na łamach prasy, w odezwach oraz różnych enuncjacjach, pisanych na podstawie dyrektyw komunistycznych**, w ostatnich tygodniach przybrała na sile i przejawiać się zaczęła w tworzeniu **różnych komitetów lokalnych**, zasadniczo **konspiracyjnych** oraz deklaracjach o przystępowaniu i solidaryzowaniu się z kongresem pokoju.

Dla uzyskania sobie szerszych mas **zrezygnowali komuniści w roku bieżącym z akcji antywojennej, przeprowadzanej dotychczas stale w dn. 1 sierpnia, przerzucając swe siły na przygotowanie do kongresu pokoju.**

Jak wynika z wywiadu, udzielonego przedstawicielom prasy w Warszawie przez bawiącego w lipcu r.b. w Polsce Williama Dodda, delegata światowego Zrzeszenia pokoju — w **Warszawie utworzyły się dwa niezależne od siebie komitety prowizoryczne.** Do pierwszego wchodzą jako przewodniczący — **Aleksander Dębski oraz mec. Łypacewicz, dr. Witold Czerwiński, Baliński - Judziłł**, sekretarz generalny Federacji Polskich Stowarzyszeń Ligi Narodów i **Jan Rdułtowski**, również sekretarz tej instytucji. Do drugiego komitetu wchodzą: prezes Polskiej Ligi obrony praw człowieka i obywatela **Andrzej Strug, p. Kosmowska, prof. Szymanowski, mec. Wacław Barcikowski i Duracz.** Jednym z celów przyjazdów Williama Dudda było zespolenie obu komitetów **w jeden wspólny komitet narodowy.**

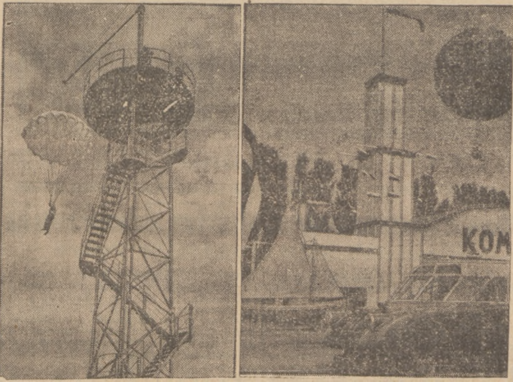
Komitet z Aleksandrem Dębskim na czele, występujący pod nazwą „Polski Komitet obrony pokoju" (Warszawa, ul. Królewska 7 m. 4) wydał „biuletyn prasowy" z datą 5 sierpnia 1936 r. oraz wysyła materjały i pisma do stowarzyszeń związków i osób na prowincji, wzywając do udziału w akcji przygotowania do kongresu pokoju, zbierania podpisów, wybierania delegatów oraz zbierania składek.

Komitet ten w swojej akcji propagandowej i organizacyjnej wobec prowincjonalnych organizacji i poszczególnych jednostek operuje argumentem, **że został zorganizowany za wiedzą Ministerstwa spraw zagranicznych.** Istotnie, komitet ten zwracał się do Ministerstwa spraw zagranicznych o poparcie, **poparcia tego jednak nie otrzymał.**

Zasługuje na podkreślenie, że centralny komitet wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej oraz centralna komisja klasowych związków zawodowych w zasadzie w akcji kongresowej udziału nie biorą, niewątpliwie w słusznym przekonaniu, że została ona opanowana przez elementy wywrotowe.

Tyle podaje na ten temat agencja „Iskra", specjalną uwagę poświęcając narazie komitetowi na czele którego stoi p. Dębski. Dodać przeto trzeba, iż niemniejszą ruchliwość przejawia komitet wyłoniony przez Ligę obrony praw człowieka.

Społeczeństwo polskie powinno wiedzieć, iż cała rzekoma „akcja pokojowa", to robota reżyserowana przez „komintern". Faktów, potwierdzających to mnożyć się będzie coraz więcej im bliżej będzie termin kongresu.



W Warszawie w ub. niedzielę otwarta została niezwykle ciekawa wystawa przemysłu metalowego i elektrotechnicznego. Na ilustracji z lewej strony: wieża do skakania ze spadochronem. Z prawej: fragment pawilonu komunikacji — autobus, jacht i balon.

Jak Haile-Selassie

zamordował Lidż-Jassu

Murzyn z plemienia Szian-Galla, przykuty łańcuchem do zdetronizowanego cesarza Lidż-Jassu w zamku w Gara-Mulata, opowiedział b. posłowi Abisynji w Rzymie Afeworkowi dramatyczne szczegóły śmierci uwięzionego b. monarchy. Dopiero obecnie murzyn złożył te zeznania, ponieważ przekonał się, że negus Haile Selassie już nie powróci do Abisynji.

Przed początkiem wojny z Włochami — opowiada murzyn — cesarz postanowił pozbyć się Lidż-Jassu i powierzył tę sprawę swojemu służącemu, który otrzymał później tytuł Dżedżaka Ballu.

Gdy tylko ukazał się w Gara-Mulata nasłany zabójca, Lidż-Jassu oświadczył że wie, co go czeka, dodał przytem, że negus mógł to uczynić wcześniej, oszczędzając mu wiele męczarń. „Z mojej śmierci — mówił Lidż-Jassu — negus nie będzie miał pożytku, bo Włochy zajmą całą Abisynję". Po tem oświadczeniu kat zastrzelił Lidż-Jassu 4 wystrzałami z rewolweru. Wówczas uwolniono murzyna, który był świadkiem morderstwa wraz z duchownym koptyjskim, zaufanym negusa.

Przebudowa ustroju

JAPONJI

Po 5-miesięcznych naradach uchwalił gabinet japoński jednomyślnie program, wytyczający zasadnicze linje nowego narodowo - politycznego kursu, który stanowić będzie podstawę gruntownej reorganizacji i odnowienia państwa.

Program ten składa się z siedmiu głównych punktów:

1) Wzmocnienie armii, marynarki i lotnictwa jako naczelne zadanie. 2) Jednolite wychowanie narodowe na zasadach i w duchu czysto japońskim. 3) Przebudowa fiskalizmu. 4) Ochrona ludności ze strony państwa przed kapitalizmami, 5) Pomoc państwowa dla przemysłu i handlu, uwzględnienie samowystarczalności, względnie zabezpieczenie zaopatrzenia w naftę, żelazo, ał i wełnę. 6) Popieranie emigracji i inwestowania kapitałów w Mandżurji. 7) Ograniczenie biurokracji i uproszczenie administracji państwowej.

WIELKIE MANEWRY

ARMII CZECHOSŁOWACKIEJ

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego")

Praga, w sierpniu.

Wielkie manewry armii czechosłowackiej, które odbywały się pod kierownictwem szefa sztabu generalnego gen. Krejszi'ego w Czechach wschodnich od 20 do 25 sierpnia zakończone zostały największą z dotychczasowych defiladą wojskową przed najwyższym dowódcą armii, prezydentem republiki dr. Beneszem. W manewrach wzięło udział **przeszło 100.000 żołnierzy czechosłowackich**, t.j. przeszło dwie trzecie pokojowego stanu armji czechosłowackiej.

Decydując się na odbycie manewrów armji czechosłowackiej, naczelnemu dowództwu chodziło o to, aby **wypróbować zdatność żołnierza czechosłowackiego i nowych urządzeń technicznych** wprowadzonych w ostatnich latach. Była to nie tylko próba zdatności armji i jej dowództwa ale zarazem próba przysposobienia obronnego ludności cywilnej, żyjącej na terenie manewrów, na przestrzeni około 100 km.

Armia współczesna może spełniać swoje zadanie tylko przy współpracy ludności cywilnej. Ludność musi umieć bronić się nie tylko przy pomocy żołnierzy, ale także przez **użycie cywilnych środków obronnych**. Sama musi **organizować obronę przeciwlotniczą i przeciwgazową, musi pomagać żołnierzom podczas operacyj wojennych i t.d.** Nic więc dziwnego, że obronie ludności poświęcano podczas manewrów wiele uwagi, a służba cywilna funkcjonowała doskonale.

Równocześnie przeprowadzono **próbę aprowizacji wojennej w najszerszej skali.** Armia, która brała udział w manewrach wypijała dziennie 14 ton konserw kawowych, skonsumowano 2 tony soli, 17 ton mięsa, spotrzebowano 2 tony tłuszczu, 1500 łoju, zużyto 55 ton mąki chlebowej, 77 ton chleba i 16 ton kiełbasy.

Wszystkie te zapasy przewożone koleją i samochodami. Transport odgrywa w współczesnych operacjach wojskowych niezmierną rolę. I na tem polu poczyniono szereg nowych doświadczeń. Na terenie manewrów kursowały nietylko **specjalne pociągi towarowe ale i kolumny samochodów ciężarowych.**

Naczelny dowódca armii, prezydent dr. Benesz przypatrywał się wszystkim większym operacjom wojsk manewrujących. Od wczesnego ranka do późnego wieczora stał na posterunku. Autem przerzucał się z jednego odcinka frontu na drugi, rozmawiał z oficerami i szeregowcami. Wrażenia swe z manewrów wyraził w przemówieniu swem do dziennikarzy, których grupa również znajdowała się przy głównym sztabie. Prezydent dr. Benesz stwierdził olbrzymi postęp we wszystkich dziedzinach obrony państwa i to nie tylko pod względem materjalnym i technicznym ale i pod względem moralno - politycznym.

„Stykając się codziennie z żołnierzami i oficerami miałem sposobność przekonać się — powiedział prezydent Benesz — że posiadamy doskonały dorost oficerski, miałem sposobność przekonać się, że wszyscy pracują sumiennie, z zaparciem się siebie w spełnianiu powierzonych zadań. Załoga armii czechosłowackiej, po ciężkich i długich marszach znajduje się w dobrej kondycji fizycznej i moralnej. Współpraca armii i ludu i wszystkich kierujących jest jednym z podstawowych pierwiastków w wzmagającej się konsolidacji Czechosłowacji, w rosnącej świadomości siły czechosłowackiego narodu i państwa.

Podczas manewrów wypróbowano najnowsze techniczne środki obrony. O rozmiarach ostatnich manewrów armii czechosłowackiej świadczy również to, że wojska transportowane były na teren manewrów w 196 transportach kolejowych.

C. P.

MODY.

Jesienne okrycia

Sierpień zrobił nam duży zawód. Jeżeli we dnie wystarczy nam lekki płaszczyk lub kostjum, to dokuczliwe chłody, jakie przynoszą wieczory, zmuszają do pomyślenia o solidniejszem okryciu. Moda dotrzymuje kroku kapryśnej aurze; na ostatnich pokazach demonstrowano bardzo licznie okrycia z futer demi-sezonowych. Narazie są to przeważnie żakieciki przeznaczone na wczesną jesień. To też już niedługo zapewne ujrzymy nasze panie w lekkich futerkach. Czeka nas jednak trudny wybór; fasony jesiennych żakiecików są tak różnorodne, iż rzeczywiście należy się trochę pobiedzić, by dobrać odpowiedni fason. Ma to jednak tę dobrą stronę, że każda z pań będzie mogła wybrać okrycie według swego gustu i stosowne do swej figury i może wreszcie nadchodząca jesień uczyni wyłom w dotychczasowej mundurowej modzie.

A więc nosić będziemy zarówno krótkie luźne żakieciki, jak bolerka i najnowsze tuniki, wcięte mocno w pasie i opadające w lekkich fałdach. Czy wybrać więc krótki żakiecik z popielatych brajtszwanców, ciasno opięty w talji, poniżej zaś rozszerzający się na wzór tuniki, czy też bolerko z agneau rase z krótkiemi, szerokiemi rękawami, albo też tunikę z ciemnych karakułów astrachańskich? Wybitnie elegancki jest luźny żakiecik uszyty z pasów ze srebrnych lisów; mimo że ma on tendencję do poszerzania, ślicznie wygląda na ciasno opiętej na biodrach spódniczce.

Modne są także żakieciki z futer o długim włosie, futra te są obecnie preparowane zupełnie innym systemem. Oryginalne połączenie tworzy np. — skunks i filc. Do żakiecików ze skunksa czy lisów nosi się eleganckie kapelusiki z filcu. Pomysłowy żakiet z rdzawo-brunatnych oposów uzupełnia mały kapelusik z czarnego filcu.

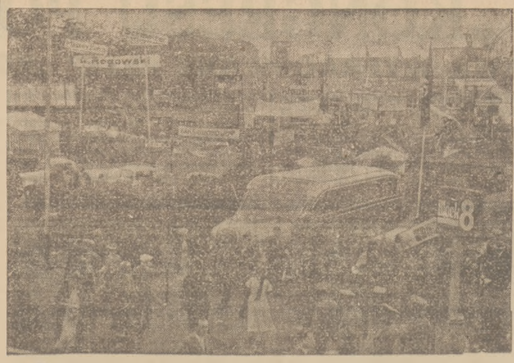
Okrycia jesienne przyozdabiamy suto futrem; najefektowniejsze przybranie tworzy srebrny lis. Bardzo elegancki jest czarny płaszcz przybrany srebrnym lisem, który tworzy jednostronne obramowanie palta od szyi przez całą długość. Na wczesną jesień nadają się jednak bardziej płaskie futra.

W dobrym tonie jest płaszcz z czarnej wełny, przyczem górne części rękawów i klapy uszyte są z ciemnych brajtszwanców. Dzięki przybraniu z futra rękawy nabierają modnej poszerzonej linji. Granatowy płaszcz wełniany uszyty jest w ten sposób, iż kamizelka i rękawy zrobione są z popielatego agneau rase. Całość uzupełnia kapiszon z tegoż futra. Wymienić należy jeszcze okrycie z czarnej wełny uszyte w formie tuniki. Od talji płaszcz naszyty jest wąskiemi pasami z czarnych karakułów.

Panie, którym budżet nie pozwala na kupno futra, zainteresuje zapewne bardzo pomysłowy komplet jesienny ze skóry renifera. A więc krótki, sięgający jednak niżej bioder, żakiet z renifera w dowolnym kolorze (czarny, bronzowy, zielony, beige itd.), z czterema naszytemi kieszeniami, zapięty na guziki obciągnięte także reniferem. Wszystkie szwy są widoczne, szyte jaśniejszemi trochę nićmi. Żakiet posiadać winien charakter wybitnie sportowy. Do tego gładka wełniania spódniczka w stosownym kolorze, pulower czy sportowa bluzka. Całość uzupełnia pasek do spódniczki, obuwie, rękawiczki i torebka ze skóry w odpowiednim kolorze, przyczem szczegóły te posiadają prostą linję, ściegi na rękawiczkach czy torebce — podobnie jak na żakieciku — widoczne i szyte nićmi w jaśniejszym odcieniu.

Skóra renifera jest bardzo mocna i przy pewnej dozie pomysłowości można po odpowiednich przeróbkach żakiet z reniferów nosić przez parę sezonów. A później zawsze jeszcze pozostanie jakiś mniej zniszczony kawałek skóry na torebkę, pantofle czy rękawiczki, albo też na podróżną poduszeczkę. Pole do pomysłów dla naszych pań duże i jednorazowy większy wydatek z pewnością się opłaci.

Panda



Dnia 24 sierpnia otwarte zostały międzynarodowe targi w Królewcu. Polska na tych targach jest mocno reprezentowana.

Nowe władze w Polskim Zrzeszeniu
Właścicieli Nieruchomości w Polsce

Ze Ctow. właścicieli nieruchomości otrzymaliśmy sprawozdanie z zebrania Rady naczelnej, które zamieszczamy poniżej:

W dniu 23 sierpnia rb. odbyło się w lokalu Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy zebranie Rady naczelnej Polskiego Związku Zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej reprezentowanej przez około 200 delegatów z całej Polski, a poświęcone wyborom nowego zarządu oraz zatwierdzeniu wniosków, uchwalonych na poprzedniem posiedzeniu w dniu 17 maja rb.

Zebranie zwołał kurator Związku, ustanowiony decyzją komisarza rządu z dnia 3 czerwca rb. Jak wiadomo, ustanowienie kurateli było spowodowane drobnemi uchybieniami, jakie się wkradły w obrady Rady dnia 17 maja rb. Uchybienia te polegały na wzięciu udziału w obradach kilku delegatów, których organizacje zalegały ze składkami członkowskiemi oraz na zgłoszeniu, również w kilku wypadkach w spóźnionym terminie wykazu delegatów.

Rada po załatwieniu wniosków uchwalonych na poprzednim zebraniu, wybrała nowy zarząd w składzie: z Warszawy: pp. red. K. Janikowski, inż. M. Kossowski, płk. Ostromęcki, inż. Wł. Brokman, St. Seydenbeutel, mec. Wł. Zawadzki, mec. Maciejko, kpt. C. Lubecki, T. Holc, mec. K. Gronkiewicz, E. Pepłowska, J. Rackman, A. Regirer, J. Kwiatkowski, B. Stern; z Łodzi pp: dr. J. Schimmel, M. Schott, Bartczak St., W. Walczak; z Krakowa p. dr. Al. Bakałowicz; ze Lwowa p. Kornberger, z Włocławka p. Fr. Ciarkowski; z Częstochowy p. mec. T. Plebanek; z Poznania pp.: mgr. J. Małkiewicz i M. Pluciński; z Grudziądza p. dr. Fr. Zakrzewski; z Katowic p. Łabuś; z Radomia p. Z. Przyjałkowski; z Torunia p. A. Schmidt; również z Poznania p. prok. M. Ossada. Zastępcy: z Gdyni p. inż. Fr. Pęczkowski; z Piotrkowa Tryb. p. Piotrowski; z Lublina p. J. Leonowicz; z Bydgoszczy p. A. Paszke; ze Lwowa dr. J. Westreach; z Chojnic p. poseł R. Stamm; z Częstochowy p. S. Rodal; z Warszawy p. L. Sikorski i W. Dutkiewicz.

Tego samego dnia nowy zarząd wybrał z pośród siebie prezydjum Związku, który ukonstytuował się następująco: prezes: p. dr. Jerzy Schimmel, wiceprezesi pp.: red. K. Janikowski, Wiktor Kornberger, mgr. J. Małkiewicz, Elina Pepłowska, Maks Schott, skarbnik p. mec. Władysław Zawadzki, sekretarz p. mec Antoni Maciejko. Zastępca sekretarza p. kpt. C. Lubecki, zastępca skarbnika p. St. Seydenbeutel.

W ten sposób ukończył się niemal trzymiesięczny okres kurateli i praca Związku wkroczyła na normalne tory.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

27 czwartek	Dziś Kazimierza Jutro Augustyna Wschód słońca 4 m. 45. Zachód „ 8 m. 13.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Czarne róże"
PALACE: „Zbrodnia i kara".

Powrót dzieci
Z KOLONJI W RABSZTYNIE

Dyrekcja Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu i Zarząd miasta Dąbrowy Górniczej zawiadamia, że dzieci, przebywające na kolonji w Rabsztynie, wyjadą z Rabsztyna w niedzielę dn. 30 bm. o godz. 14.18. Pociąg ten przychodzi do Strzemieszyc o godz. 15.04, do Gołonoga o godz. 15.22, do Dąbrowy o godz. 15.30, do Będzina o godz. 15.. do Sosnowca o godz. 15.48.

Rodzice i opiekunowie proszeni są o przybycie na dworzec w celu odebrania swych pociech.

× KONIEC FERJI W SĄDACH. Najwyższy Trybunał Administracyjny po zakończeniu ferji letnich wznawia w nadchodzący wtorek dnia 1 września sesje we wszystkich izbach. Jednocześnie podejmuje pracę sąd dla spraw inwalidzkich. W sądach niższych instancyj wobec zakończenia się okresu urlopowego wyznaczane będą poczawszy od przyszłego tygodnia, normalne sesje.

Teatr Miejski w Sosnowcu

„ROSE MARIE"

W sobotę dnia 29 bm. o godz. 20.30 wystąpi tylko jeden raz reprezentacyjny zespół operetkowy Teatru Wielkiego z Poznania w najpiękniejszej operetce pt. „ROSE MARIE". Obsadę stanowią czołowe siły opery poznańskiej. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

KRUKOWSKI W SOSNOWCU

W niedzielę dnia 30 bm. o godz. 8.30 wiecz. tylko jeden występ popularnego Lopka Krukowskiego w teatrze miejskim w Sosnowcu.

Zakończenie półkolonji
W CZELADZI

W dniu wczorajszym odbyło się w Czeladzi zakończenie półkolonji dla dzieci zorganizowanych przez magistrat Czeladzi wespół ze Zw. Pracy obywatelskiej kobiet.

W półkolonjach wzięło udział 400 dzieci. Otrzymywały one czterorazowy obfity posiłek. Pozatem dzieci brały udział w grach, zabawach, wycieczkach i t. d. pod kierunkiem wykwalifikowanych sił pedagogicznych.

Dzieci rekrutowały się przeważnie ze sfer najuboższych, których rodzice są bezrobotnymi.

Wszyscy „półkoloniści" znacznie się poprawili i przybrali na wadze.

× POCZTA ZWRACA NADPŁACONE KWOTY. Dyrekcja poczt i telegrafów wyjaśnia, iż w myśl przepisów ordynacji pocztowej kwoty nadpłacone przez interesantów nie przewyższające 50 gr. będą zwracane osobom wpłacającym te opłaty tylko w wypadku pisemnego żądania zwrotu nadpłaconych sum.

Kupiectwo w Sosnowcu
NA F. O. N.

Na odbytem ostatnio posiedzeniu zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Sosnowcu, powołany został Komitet Lokalny zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej. W skład Komitetu wszedł cały zarząd Stowarzyszenia.

Komitet obecnie rozsyła odezwy do Kupiectwa Chrześcijańskiego o składanie ofiar.

Ofiary można składać również w papierach wartościowych, (Pożyczki Narodowej i Inwestycyjnej obligacje itp)

Akcja zbiórkowa prowadzona jest pod hasłem „Kupiectwo Chrześcijańskie na Fundusz Obrony Narodowej", zatem Komitet apeluje do miejscowego kupiectwa chrześcijańskiego aby jak zawsze tak i obecnie pospieszyło z ofiarami.

Zwalczanie gruźlicy
WŚRÓD MŁODZIEŻY HARC

Naczelne władze harcerskie przystąpiły do zorganizowania na szeroką skalę akcji walki z gruźlicą w szeregach harcerskich. Powołano do życia specjalny komitet, mający na celu zrealizowanie budowy własnego sanatorium dla chorych harcerek i harcerzy. Na czele komitetu stanął zasłużony działacz harcerski i jeden z pionierów ruchu przeciwgruźliczego w Polsce kapelan P. Prezydenta Rzplitej ks. Jan Humpola.

Obecnie akcja przeciwgruźlicza wśród harcerstwa sprowadza się do leczenia chorych w sanatorium w Kościelisku koło Zakopanego, noszącem nazwę „Gniazdo Tatrzańskie im. śp. harcmistrzyni dr. Jadwigi Zienkiewiczówny".

Z początkiem roku szkolnego harcerki i harcerze przystąpią do sprzedaży specjalnych znaczków na rzecz walki z gruźlicą w szeregach harcerskich.

× PODZIĘKOWANIE. Zarząd Oddziału PCK. w Sosnowcu składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie: Dyrekcji Towarzystwa Sosnowieckich Kopalń i Zakładów Hutniczych za bezinteresowne udzielenie lokali i łóżek dla Obozu Ćwiczebnego PCK. w Okradzionowie, JWPani A. Fularskiej z Sosnowca za łaskawe bezinteresowne kierownictwo gospodarczo - wyżywieniowe Obozu Ćwiczebnego PCK. w Okradzionowie, F-mie Ludwik Piątkowski w Sosnowcu za bezinteresowny remont kuchen polowych PCK. i F-mie J. Gutman w Będzinie za ofiarę zł. 25.

× NUMERY ZNIKNĄ Z CZAPEK POLICYJNYCH. — W najbliższych dniach ukażą się zarządzenia władz policyjnych o skasowaniu dotychczasowych numerów ewidencyjnych, figurujących na czapkach policji mundurowej pieszej i konnej. Numery na czapkach policjantów zastąpione będą stylizowanemi ozdobami.

× 61 ZAGŁ. DRUŻ. HARC. zawiadamia wszystkich rodziców o zebraniu, które odbędzie się dzisiaj o godz. 6-ej wieczorem w szkole powsz. nr. 1. ul. Promyka. Prosimy o punktualne przybycie.

× POMYŁKA. We wczorajszym artykule pt. „Przygwożdżenie lekkomyślności i nieodpowiedzialności" zaszła w 10-tym wierszu od końca pomyłka. W zdaniu „może panowie Rylski i Litewka" powinno być „może panowie Byłski i Litwornia".

Skarga apelacyjna w sprawie Grzeszolskiego

wywołała żywą reakcję ze strony świadków

Przed kilku dniami „Kurjer Zachodni" zamieścił treść skargi apelacyjnej, wniesionej do Sądu okręgowego w Sosnowcu przez obrońcę Pawła Grzeszolskiego — adw. Hofmokl-Ostrowskiego.

W skardze tej obrońca Grzeszolskiego domaga się powołania nowej serji świadków. Podaliśmy krótko motywy apelacji, a jednocześnie kilka nazwisk nowych świadków, którzy — zdaniem adw. H. Ostrowskiego — mają wnieść do sprawy nieznane szczegóły, mogące mieć duży wpływ na orzeczenie sądu co do winy Grzeszolskiego.

M. in. w skardze apelacyjnej obrońca Grzeszolskiego podaje kilku świadków, którzy — zdaniem jego — mają stwierdzić, że „występujący w roli prywatnego detektywa św. Kalisz, znany jest całej Pogoni jako plotkarz i bajczarz", że „łączą go ze św. Markowską erotyczne stosunki" i że wreszcie przed wyrokiem miał powiedzieć: „takiego miałem pecha na Grzeszolskiego, a ten łotr widać będzie uniewinniony"...

Wspominając następnie o św. Marjanie Bieńkowskim z Wojkowic Kom., obrońca Grzeszolskiego adw. Hofmokl-Ostrowski twierdzi, że ma on zeznać, jakoby „p. Kuczalska stręczyła kobiety do nierządu".

W związku z tymi szczegółami skargi apelacyjnej adw. Hofmokl-Ostrowskiego otrzymaliśmy od p. Kalisza i p. Bieńkowskiego listy, w których zarówno jeden, jak i drugi, proszą o sprostowanie.

Pan Kalisz ma do nas pretensje, nie zdając sobie sprawy z tego, że powtórzyliśmy tylko w streszczeniu skargę apelacyjną adw. H. Ostrowskiego. Nie my więc wyrażamy się o nim w sposób „obelżywy" i nie my zarzucamy mu, że utrzymuje „intymne stosunki ze św. Markowską", a czyni to obrońca Grzeszolskiego. Tedy wyjaśnienie powinno nastąpić przed forum sądowem.

P. Bieńkowski zaś, który — według obrońcy — ma zeznać na niekorzyść p. Kuczalskiej, wyjaśnia w liście, że nic o tem nie wie i wyraża się o niej w superlatywach.

Oba te listy jako charakterystyczne (szczególnie św. Kalisza) poniżej w całości zamieszczamy:

„Do Redakcji „Kurjera Zachodniego"

Wyjaśnienie „detektywa" w procesie Grzeszolskiego.

W związku z notatką, jaka ukazała się w K. Z. z dnia 23 bm. w sprawie obrony w procesie Grzeszolskiego niniejszem zwracam się z prośbą o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Nie łączą mnie ze św. Markowską żadne stosunki, oprócz zwykłej znajomości. Podany ten szczegół świadczy jedynie o złośliwości autora, którego cechuje wybitna zdolność poniewierania ludźmi w karygodny sposób.

Nie trzeba być prawnikiem, aby zrozumieć, że moje prywatne życie (gdyby nawet tak było) nie może mieć wpływu na zmianę znanych faktów, jakie stwierdziłem w czasie wizyt Grzeszolskiego u św. Cabajówny i zeznałem w sądzie podczas rozprawy. Najgłówniejszą jest rzeczą, że nie byłem karany, lub pozbawiony praw. Wizja lokalna przeprowadzona w mojem mieszkaniu niezawodnie dała możność stwierdzenia wiarygodności moich zeznań.

Stwierdzam ponadto, że nie jestem „detektywem", jak to chce autor interesujący się moim prywatnym życiem, lecz zwykłym świadkiem w procesie Grzeszolskiego. Moim celem było i jest podanie szczegółów, któreby odpowiednio oświetliły sprawę i zależnie od ustalenia sądu, stało się zadość sprawiedliwości. Nikt mi za to nie płacił, nikt we mnie nie kupił wroga, ani też obrońcy Grzeszolskiego.

Stałem się natomiast mimowolnym wrogiem obrońcy Grzeszolskiego chyba dlatego, że odważyłem się świadczyć przeciwko jego klijentowi, czemu dał wyraz niejednokrotnie w swoich wywiadach prasowych.

Mam jednak wrażenie, że przypisywane mi przez obrońcę Grzeszolskiego ujemne strony i zmyślanie brudów daloby się znacznie złagodzić, gdybym zwrócił się o obronę z odpowiedniem honorarjum. Jestem pewien, że z niemniejszym zapałem bronionoby moich cnót i miotanoby obelgami pod adresem moich przeciwników. Stałbym się napewno bohaterem, człowiekiem godnym szacunku, ojcowskiego wyrozumienia lub współczucia.

Nie przypominam sobie tego, abym mówił do kogokolwiek, że „miałem pecha na Grzeszolskiego", lecz gdybym istotnie tak powiedział, to chyba dlatego, że ja osobiście uważam, iż Grzeszolski popełnił zarzucane mu przestępstwa i chciałbym, aby był za to odpowiednio ukarany. Obrońca Grzeszolskiego jest wręcz odmiennego zdania. Wolno każdemu mieć swoje zdanie, lecz nie jest to podstawą do publicznego ośmieszania i zniesławiania świadków, będących nie na rękę oskarżonemu, którego akurat broni adwokat Hofmokl-Ostrowski.

Nad kwestją „bajczarza" i „plotkarza" przechodzę do porządku dziennego, gdyż wywoływanie podobnych bzdurstw jest niepoważne i przystoi jedynie podczas kłótni gdzieś przy straganach, lub wśród przysłowiowych kumoszek. Sprawę mojego świadectwa w procesie Grzeszolskiego uważam za wyczerpaną i ostrzegam, że żądnych sensacji kosztem mojego imienia, będę ścigał sądownie. EDWARD KALISZ

Sosnowiec, dnia 25.VIII 1936 r.

LIST ŚW. BIEŃKOWSKIEGO

„Do Szanownej Redakcji w Sosnowcu.

W niedzielnym numerze K. Z. podano, iż Marjan Bieńkowski z Wojkowic Komornych wystąpi w sprawie Pawła Grzeszolskiego, jako nowy świadek, który ma rzekomo powiedzieć, iż Pani Kuczalska stręczyła kobiety do nierządu.

Oświadczam, że w tej sprawie nic absolutnie nie wiem, owszem, znam p. Kuczalską, jako kobietę zacną, kulturalną, pełną szacunku i powagi.

Jeszcze raz proszę o łaskawe umieszczenie niniejszego sprostowania.

Z poważaniem

MARJAN BIEŃKOWSKI

z Wojkowic Komornych".

Jak tedy widać z listów już dwóch świadków wymienionych w skardze apelacyjnej adw. Hofmokl-Ostrowskiego, rozprawa apelacyjna obfitować będzie w dość interesujące momenty, skoro już dzisiaj świadkowie podani w skardze apelacyjnej przejawiają duże podniecenie.

GŁOSY PUBLICZNE

Czy tak być powinno?

Słów kilka o historycznym źródle w Leśniowie

Piękne miejscowości znajdują się w okolicach Zagłębia, a co ciekawe nie znają ich nawet zasiedziali mieszkańcy Zagłębia. Jedną z takich miejscowości jest Leśniów i jego okolica. Znajduje się około 8 km. od Złotego Potoku. Mniej więcej na tej samej przestrzeni są ruiny zamku Mirów. Cała okolica górzysta i zdrowa tak, że letników tu jest masę. Najbliższy dojazd od stacji Myszków.

Leśniów położony jest zaledwie około półtora km. od Żarek. Znajduje się tu klasztor historyczny, w którym umieszczony jest obraz Matki Boskiej Leśniewskiej. Klasztor był utrzymany w porządku i czystości przez księdza świeckiego, a w bieżącym miesiącu przeszedł w ręce OO Paulinów. Obok klasztoru płynie źródło, którego woda uważana jest przez ludność okoliczną za uzdrawiającą i w czasie odpustów, odbywających się tu bywa zabierana do naczyń.

Źródło wytrysło około 550 lat temu, kiedy książę Opolski sprowadził obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i przejeżdżał tamtędy, a świta jego chciała napić się wody, której brak było w okolicy z powodu wielkich upałów. Wtedy to, jakoby na prośbę tegoż księcia wytrysło źródło, które do dziś dnia bije, a na odpływie jego stoi kilka młynów wodnych. Źródło to jest obmurowane i otoczone małą żelazną poręczą.

Miejscowa ludność czerpie wodę z niego dla domowego użytku, gdy tymczasem inni rzucają odpadki papierosów, niedojedzone owoce do źródła, miejscowi przyprowadzają konie i krowy, które poją w źródle. Byłem tego świadkiem, gdy w dniu 16 sierpnia rb. ludzie po wyjściu z klasztoru pili szklankami wodę, kobieta przyprowadziła kozę i siłą ją wprowadziła do źródła, aby ją napoić, inna ciągnęła rozmyślnie krowę, a gdy zwróciłem tejże kobiecie uwagę, że o parę kroków jest specjalny zbiornik wody dla zwierząt, a ta woda jest tylko dla ludzi, to zastałem obrzucony stekiem obelg.

Utrzymaniem czystości źródła i zabezpieczeniem go od wandali winny zająć się miejscowe władze lub OO. Paulini. J. K.

Szymik dokonał morderstwa z premedytacją

PROCES APELACYJNY MORDERCY ŚP. DYR. GOSIEWSKIEGO ODBĘDZIE SIĘ W PAŹDZIERNIKU

Wydział VIII karny Sądu okręgowego w Warszawie rozesłał wczoraj obrońcom Aleksego Szymika, mordercy dyrektora Zakładu Ubezpieczeń śp. Gosiewskiego motywy wyroku. Uzasadnienie to zawarte jest na 11 stronach pisma maszynowego.

Sąd podkreślił w motywach wyroku, skazującego Szymika na dożywotnie więzienie, iż czyn jego nosił wyraźny charakter zabójstwa z premedytacją.

Proces apelacyjny o tragiczne strzały przed gmachem ZUS znajdzie się na wokandzie sądowej w miesiącu październiku rb.

Jak nas informują, obrońca Szymika ma powołać cały szereg nowych świadków, którzy mają wykazać podłoże moralne, na jakiem dopuścił się zbrodni Szymik na dyr. Gosiewskim.

Jak wiadomo, skazany Szymik przebywa w więzieniu na Świętym Krzyżu skąd przy końcu września zostanie odwieziony do Warszawy na rozprawę apelacyjną.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Wybił bratowej oko

Na tle nieporozumień rodzinnych doszło niedawno temu pomiędzy Teofilem Zimońskim z Sosnowca, a jego bratową, Marjanną Zimną, do krwawej bójki, która zakończyła się tragicznie.

Zimoński, widząc, że dzieci Zimnej biją jego dzieci, schwycił wąż gumowy i uderzył nim bratową tak niefortunnie że wybił nieszczęśliwej oko. Kiedy zalana krwią kobieta upadła na ziemię, zbrodniarz kopnął ją jeszcze kilka razy.

Epilog tego zajścia rozegrał się przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Po przesłuchaniu świadków sąd skazał Zimońskiego na 2 lata więzienia, zmniejszając mu karę do połowy na mocy amnestji. (o).

Dawaj pieniądze...

Niezwykła przygoda spotkała stróża nocnego kop. „Milowice" Stanisława Żuchowskiego z Sosnowca.

Mianowicie, kiedy Żuchowski przechodził wieczorem ulicą, zaczepiony został przez jakiegoś pijanego mężczyznę który, pod groźbą pobicia, zażądał od niego pieniędzy na wódkę. Nie otrzymawszy pieniędzy opryszek zaczął się znęcać nad dozorcą, bijąc go pięścią po głowie.

Nie wiadomo jakby się to zajście skończyło, gdyby napadniętemu nie pośpieszyli z pomocą ludzie, na których widok pijak rzucił się do ucieczki.

Po schwytaniu go okazało się, że jest to znany dobrze policji awanturnik, Jan Jeżowski z Sosnowca.

Wczoraj stanął on przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Wyrok brzmiał: 6 miesięcy więzienia. (o.)

Przeniesienie posterunku PP.

Z PRADEŁ DO KROCZYC

Zarządzeniem Pana Wojewody Kieleckiego z dnia 12 sierpnia rb. ogłoszonem w Kieleckim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 17 przeniesiony został posterunek P.P. z Pradeł do Kroczyc.

Przeniesienie to należy przyjąć z wielkiem uznaniem, gdyż wieś Pradła położona jest na samym krańcu gminy Kroczyce co w bardzo dużej mierze utrudniało prace policji, a ludność gminy narażana była na stratę czasu przy załatwianiu różnych spraw policyjnych gdyż większość wsi gminy Kroczyce oddalone były od siedziby posterunku od 16 do 18 km.

Miejscowość Kroczyce, do której został przeniesiony posterunek jest siedzibą zarządu gminnego, poczty, urzędu parafjalnego, 2-ch kas pożyczkowych i innych instytucyj, będzie jednocześnie ośrodkiem rejonu policyjnego, co ułatwi w znacznej mierze pracę policji, a ludności zabezpieczy większe bezpieczeństwo.

Dodać należy, że w najbliższym czasie zostanie zlikwidowana agencja pocztowa w Pradłach, a okręg jej wcielony zostanie do agencji pocztowej w Kroczycach.

Śmiała kradzież

W POCIĄGU KIELCE — KATOWICE

Wczorajszej nocy na pociąg towarowy zdążający z Kielc do Katowic pod Olkuszem, nieznani sprawcy za pomocą żelaznych narzędzi dostali się do jednego z wagonów, a następnie skradli stamtąd większą ilość towaru, jak: buty, paczkę z ubraniami, kapelusze, koszule, palta itp.

Złodzieje wyrzucili wyżej wymienione przedmioty do rowu a następnie zeskoczyli z wagonu w biegu i wraz z łupem zniknęli w ciemnościach nocy.

Zarządzony natychmiast przez policję pościg nie dał rezultatów.

Pościg trwa. Straty wynoszą około 5000 złotych.

—oOo—

× **PRAWO PODRÓŻNEGO DO MIEJSCA W POCIĄGU.** Tabor kolei polskich jest wprawdzie dostateczny do zaspokojenia normalnego przewozu osobowego w ciągu sezonów o ruchu małym i średnim, natomiast w porze wakacyj i świąt trudno jest o dostateczną ilość wagonów, które zaspokoiłyby życzenia podróżnych do zajęcia miejsc w sposób odpowiadający wymaganiom wygody. Liczne wycieczki całemi pociągami odbywające się w czasie wakacyjnym zmniejszają jeszcze możliwość zaspokojenia wyjątkowych natłoków ruchu normalnego. Wskutek takiego stanu rzeczy, który zresztą z roku na rok ulega polepszeniu, prawo przewozowe polskie nie przyznaje podróżnemu miejsca do siedzenia w sposób kategoryczny, oddając konduktorowi drażliwą sprawę lokaty podróżnych według kierunku przejazdów, z tem jednak, że miejsce do siedzenia zajęte przez podróżnego przysługuje mu podczas podróży i nie może mu być odebrane przez innych podróżnych. Natomiast prawo przewozowe polskie nie ustala ilości miejsc w przedziałach, ani też nie ustala prawa przejścia bez dopłaty do klasy wyższej. Pierwsze i drugie jest wynikiem zbyt szczupłego zapasu taboru i równomiernego, a nawet większego przepełnienia w klasach droższych w porze wzmożonego natłoku, niż w klasie 3-ciej. Natomiast w drodze zwrotu — uwzględnia się przejście z klasy wyższej do niższej, gdy w wyższej klasie niema miejsca do siedzenia. W porze wyjątkowego natłoku konduktor pomieszcza po 2 osoby więcej w przedziale, niż wskazują numery miejsc. Odpowiada to konieczności dania jaknajwiększej ilości osób miejsc do siedzenia. Numery na miejscach mają wiążące znaczenie tylko w wagonach z miejscówkami i w motorowych ekspresowych.

× **USIŁOWANIE KRADZIEŻY.** Wczoraj do mieszkania niejakiej Marji Wiaderek zam. w Sosnowcu przy ul. Sieleckiej zakradła się Helena Kniaź, która korzystając z nieobecności gospodyni usiłowała dokonać kradzieży różnych przedmiotów domowego użytku. W tej chwili przybyła Wiaderkowa, która złodziejkę schwytała na gorącym uczynku i oddała w ręce policji.

Wyjaśnienie Fabryki Szkła w Zawierciu

na temat stosunków panujących w fabryce

Poniżej zamieszczamy sprostowanie dyrekcji Fabryki szkła w Zawierciu w związku z dwoma artykułami, zamieszczonymi w „K. Z." na temat zachowania się ZZZ w wymienionej fabryce. Zamieszczając lojalnie sprostowanie zauważyć musimy, iż m. in. prostuje ono rzeczy, o których nie pisaliśmy. Nie pisaliśmy bowiem o nakładaniu kar przez dyrekcję na robotników niestrajkujących, a pisaliśmy o karach nakładanych przez ZZZ, co zresztą było publikowane w innych dziennikach zagłębiowskich, z podaniem dokładnej cyfry. — Red.

W związku z artykułami Kurjera Zachodniego z dnia 23.VIII br. w nr. 229 pod tytułem „Czerwona dyktatura w Zawierciu" oraz z dnia 25.VIII br. w nr. 231 pod tytułem „Trujący kwiat bolszewizmu wyrósł w fabryce szkła w Zawierciu", na podstawie dekretu prasowego (Dz. Praw 1919 r. dn. 7.II nr. 14 poz. 186) prosimy o umieszczenie na tem samem miejscu i temi samemi czcionkami następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, by prokurenta firmy p. Fischera robotnicy skazali na miesiąc aresztu domowego, natomiast prawdą jest, iż p. Fischer wyjechał z Zawiercia na przewidziany normalny coroczny urlop, począwszy od dnia 9 lipca rb., a więc jeszcze przed zaczęciem pertraktacji z robotnikami, które, jak wiadomo, toczyły się w obecności inspektora pracy dopiero w dniu 15 lipca rb. i na których to pertraktacjach wysunięto żądania skierowane przeciw p. Fischerowi i p. Tureczkowi.

Nieprawdą jest, by zarząd fabryki, jak wynika z sensu wspomnianych artykułów, dopuszczał do decyzji przy zwalnianiu czy przyjmowaniu urzędników związki robotnicze, natomiast prawdą jest, że w związku z akcją przeciw prokurentowi p. Fischerowi zarząd zakomunikował związkom o swej decyzji utrzymania p. Fischera jako bezwzględnie uczciwego i pożytecznego pracownika firmy, tak i prawdą jest, iż w związku z tem oświadczeniem robotnicy, opuszczając po pracy fabrykę, zgromadzili się przed bramą, wypowiadając się przeciwko p. Fischerowi, co nie mogło i nie zmieniło decyzji władz firmy. Sprawa skierowana została do władz inspekcji pracy.

Nieprawdą jest, by do biura dyrekcji przyszła delegacja robotników i kazała napisać na maszynie zwolnienie urzędnika p. Kratochwila z pracy, natomiast prawdą jest, iż p. Kratochwil z kilku innymi urzędnikami przed 1 sierpnia rb. otrzymał pismo zwalniające na mocy decyzji zarządu, przyczem wymówienie pracy nastąpiło przed dniem 1.V 1936 r., a więc z ustawowym trzymiesięcznym terminem wypowiedzenia, wypłata zaś w czasie ogólnej wypłaty.

Nieprawdą jest, by rodzina „X", chodzi tu o majstra szlifierskiego p. Bieleckiego, została ukarana 2 tygodniami przerwy w pracy, natomiast prawdą jest, iż połowę załogi przyjęliśmy do pracy przy uruchamianiu jednego pieca, w tydzień zaś potem dnia 3.VIII 1936 r., uruchomiwszy drugi piec oświetleniowy, jednocześnie uruchomiliśmy warsztaty oświetleniowe i przyjmując dalszych około 400 ludzi, w tej liczbie i p. Bieleckiego.

O pogróżkach na p. Bieleckiego nic nam nie wiadomo i zainteresowany nic o tem dyrekcji nie meldował. Prawdą jest również, iż fabryka żadnych kar pracownikom ani na „FON" ani na inny cel w związku ze strajkiem nie potrącała.

Nieprawdą jest, by robotnicy w fabryce naszej, jak to wynika z sensu artykułów byli nawskroś skomunizowani i by „trząsł fabryką sekretarz ZZZ p. Szumborek ex-majster szlifierz etc.", natomiast prawdą jest, że robotnika o takiem nazwisku wogóle u nas niema i ani o nim słyszeliśmy, tak jak prawdą jest, że karność robotników w pracy jest bez zarzutu a wydajność produkcji nie tylko akordowej ale i dziennej bardzo dobra.

Prawdą jest również, iż alarmujące, tendencyjne wieści powodują na rynku gospodarczym dla fabryki poważne straty i że przeciwko sprawcom tych alarmów występujemy na drogę sądową o zwrot strat.

Z poważaniem
Fabryka szkła dawn. S. Reich Spółka Akcyjna w Zawierciu.

Zastrzelenie rabusia węgla

na szlaku Ząbkowice—Częstochowa

W nocy na 26 bm. na szlaku kolejowym Ząbkowice — Łazy do pociągu towarowego zdążającego w kierunku Częstochowy wskoczył w pewnej chwili niejaki Jan Ocuchowski z Chruszczobrodu (gmina Rokitno-Szlacheckie).

Ocuchowski wydostawszy się na wagony, począł zrzucać węgiel. Zauważyła to straż kolejowa, która po bezskutecznem wezwaniu Ocuchowskiego do zaprzestania kradzieży, użyła broni. Jeden ze strzałów okazał się śmiertelnym. Ocuchowski spadł z wagonu nieżywy.

Zwłoki rabusia węgla zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz sądowych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nieznaczny wzrost wskaźnika produkcji

Obliczony przez Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen wskaźnik produkcji przemysłowej w lipcu rb. nieznacznie się zwiększył, osiągając poziom 71.8 wobec 71.7 w czerwcu r.b.

Znaczny wzrost produkcji nastąpił w gałęziach, związanych z budownictwem a także w przemyśle metalowym i mineralnym oraz w przemyśle drzewnym i chemicznym.

Jednocześnie miał jednak miejsce spadek produkcji w przemyśle węglowym, we włókiennictwie i pomimo rosnącego nadal zbytu w hutnictwie żelaznem.

W wyniku ogólnym rozmiary produkcji przemysłowej pozostały bez większych zmian przy poziomie o 8 proc. wyższym, aniżeli przeciętna z ub. roku.

Kronika gospodarcza

PRZEMYSŁ BIAŁOSTOCKI ZAGRANICZNY. Pod przew. prezesa Zw. przemysłowców inż. Riegerta odbyło się w Białymstoku licznie obesłane zebranie białostockich eksporterów włókienniczych. Na zebraniu tem omawiano ostatnie zarządzenia władz i utrudnienia przy przywozie z zagranicy szmat, potrzebnych do produkcji sukna. Eksporterzy białostoccy uważają, że zbyt rygorystyczne stosowanie ograniczeń może narazić białostocki przemysł włókienniczy na utratę zagranicznych rynków zbytu, zdobywanych z wielkim trudem w ciągu lat ubiegłych. Dzięki swej żywej ekspansji przemysł białostocki ostatnio czynny jest przez cały rok bez przerwy, podczas gdy jeszcze kilka lat temu fabryki białostockie pracowały tylko w ciągu 6 miesięcy, przez pozostałe zaś pół roku tysiące bezrobotnych włókniarzy otrzymywały zapomogi, będąc ciężarem dla państwa. Uchwalono poczynić starania celem uzyskania odpowiednich ułatwień.

NOWA PLACÓWKA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA W PORCIE GDYŃSKIM. W porcie gdyńskim, przy zbiegu ul. Celnej i Rotterdamskiej, firma R. Barcikowski S.A., z Poznania wybudowała magazyn o powierzchni około 2.000 m. kw., przy którym mieszczą się również lokale biurowe Oddziału wyżej wymienionej firmy. W magazynie tym przewidziane jest miejsce na składanie artykułów chemicznych i ziół leczniczych zarówno importowanych jak i eksportowanych. Oprócz tego w części magazynu zainstalowane są maszyny służące do krajania ziół i proszkowania niektórych artykułów. Zakres działania firmy obejmuje skup krajowych ziół leczniczych i ziół pochodzenia zamorskiego, przeróbka tego surowca na artykuły drogeryjne i lecznicze oraz handel gotowemi artykułami chemiczno-farmaceutycznemi.

WZROST WYDATKÓW NA INWESTYCJE KOLEJOWE. Według ostatnich obliczeń statystycznych wydatki funduszu inwestycyjnego kolei polskich w ciągu pierwszych czterech miesięcy r.b. wynosiły ogółem 15.699.000 zł., wykazując wzrost w porównaniu z tymsamym okresem r.b. ub. o 5.040.000 zł., czyli o blisko 50%. Wydatki na budowę nowych linij wyniosły 1.859.000 zł. Natomiast wielki wzrost wykazuje pozycja wydatków na inwestycje na kolejach istniejących, wyrażająca się sumą 13.840.000 zł., t.j. około dwa razy więcej, niż w roku ubiegłym. Na zakup taboru wydano z tej sumy 6.186.000 zł., wobec 3.824.000 zł. wydanych w odpowiednim okresie r. ub. Dochody funduszu inwestycyjnego kolei wyniosły w ciągu czterech miesięcy r.b. 1.102.000 zł. i zmniejszyły się w porównaniu z rokiem ubiegłym przeszło trzykrotnie.

ROZWÓJ AKCJI SPÓŁDZIELCZEJ WŚRÓD HARCERSTWA. Na terenie Związku Harcerstwa Polskiego rozwija się na szeroką skalę ruch spółdzielczy. Szczególnie ożywioną działalność przejawia harcerska spółdzielnia odzieżowa w Żyrardowie, która zaopatruje w czapki i mundury harcerzy w całym kraju oraz poszczególne sklepy harcerskie; podobna spółdzielnia w Łowiczu specjalizuje się w wytwórczości regjonalnej.

DRUGA PIĘCIOLATKA W TURCJI. Donoszą z Ankary, że drugi turecki plan pięcioletni został już ustalony. Przewiduje on przedewszystkiem dalszą rozbudowę przemysłu przetwórczego, m. in. budowę nowych fabryk konserw i innych artykułów z dziedziny przemysłu spożywczego oraz podniesienie stanu górnictwa.

Życie i sądy

Czy komorne płacone w 1914 r. przez letników może być podstawą do ustalenia wysokości komornego?

Sąd grodzki w Otwocku rozpatrywał powództwo właścicielki domu przeciwko lokatorce o eksmisję. W pozwie gospodyni domu twierdziła, że lokatorka uchyla się od płacenia komornego w żądanej wysokości 75 zł. miesięcznie, a przekazuje zaledwie zł. 60.

Jak ustalił sąd podczas przewodu sądowego, lokatorka żądała obniżenia komornego o 15 zł., wobec tego, że dowiedziała się, iż podstawą obliczeniową przy 75 zł. było komorne z czerwca 1914 r., płacone przez letników. Sąd, zważywszy tę ostatnią okoliczność orzekł, iż komorne płacone w czerwcu 1914 r. przez letnikóów nie może być podstawą oznaczenia wysokości komornego dla lokatorów zajmujących mieszkanie na stałe i powództwo właścicielki domu oddalił.

Czy sąd polubowny może zasądzić koszty postępowania?

W sporze między Albinem W. a Weroniką, Marją i Janiną M. sąd polubowny wydał orzeczenie, na mocy którego Albin W. wszedł w posiadanie dóbr spornych oraz zasądził na jego rzecz 1000 zł. tytułem kosztów procesu.

W. zwrócił się do sądu państwowego o nadanie klauzuli wykonalności temu wyrokowi, a przeciwnicy domagali się uchylenia wyroku z powodu jego niezrozumiałości oraz wobec bezprawnego zasądzenia kosztów postępowania. Sąd Najwyższy, w którym sprawa się znalazła, stwierdził, że zasądzenie przez sąd polubowny kosztów postępowania, aczkolwiek o nich nie wspomniano w zapisie na sąd, nie powoduje nieważności wyroku, jeśli nastąpiło to na żądanie obu stron, wyrażone w pismach złożonych sądowi polubownemu, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, co zaś do wysokości tych kosztów, to ich oznaczenie przed sądem polubownym należy do tego sądu i nie może być badane przez Sąd Najwyższy. Z tych powodów Sąd Najwyższy wyrok sądu polubownego utrzymał w mocy.

H. Ar.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **INSPEKCJA PRACY.** W dniu dzisiejszym rozpatrywana będzie w Inspektoracie Pracy sprawa prokurenta Fiszera fabryki szkła w Zawierciu, co do którego robotnicy wysunęli żądanie, aby opuścił na zawsze fabrykę.

× **URUCHOMIENIE FABRYKI ZGRZEBEŁ I HACELI.** W tych dniach zostanie uruchomiona fabryka zgrzebel i haceli pod firmą „Ulan" w Zawierciu w której znajdzie pracę 60 robotników. Pierwsze przyjęcia są już rozpoczęte.

× **ZAKOŃCZENIE KOLONJI LETNICH.** W tych dniach zostały zakończone kolonje letnie dla dzieci z Zawiercia, prowadzone staraniem miejskiego Funduszu Pracy, w czterech następujących miejscowościach: w Rodakach, z kolonji korzystało w pierwszym turnusie 198 dzieci, w drugim — 206 dziewcząt; w Skarżycach pierwszy turnus — 145, drugi 140 chł.; w Karlinie I-szy turnus 75, II-gi 64, oraz w Kroczycach pierwszy turnus — 140 dzieci, drugi turnus 125 chłopców. Na kolonjach dzieci dostawały czterorazowy obfity posiłek dziennie, to też dzieci przybrały na wadze.

× **KRADZIEŻ ZŁOTEJ BRANSOLETKI.** P. Janina Sawicka, zamieszkała przy ul. Towarowej 28 zaproszona była do p. Anny Kubickiej (ul. Górnośląska) W czasie wizyty skradziono p. Sawickiej torebkę, w której znajdowała się złota bransoletka wartości 180 zł. Poszkodowana o kradzież podejrzewa matkę służącej, która służy u pp. Kubickich. Policja wszczęła dochodzenie.

× **ZAKOŃCZENIE OBOZU ŻEŃSKIEGO PW. i WF.** Na „Centurji" w dniu 28 bm. odbędzie się uroczyste zakończenie czwartego turnusu żeńskiego obozu letniego PW. prowadzonego przez Komendę pow. PW. i WF. w Zawierciu Uroczystości zakończone zostaną rozpaleniem ogniska, przy którym odbędą się popisy uczestniczek obozu letniego.

× **KRADZIEŻ GARDEROBY.** Na szkodę niejakiego Margulesa ul. Narutowicza 5, jacyś niewykryci dotąd sprawcy skradli z mieszkania bieliznę wartości 500 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

× **Z ŻYCIA LEGJI INWALIDÓW W. P.** W dniu 25 bm. został przeniesiony lokal Legji Inwalidów W. P. im. gen. Sowińskiego, kompanja w Zawierciu — z ulicy Robotniczej 6 na ul. 11-go Listopada 25. Za ofiarowany lokal zarząd Legji składa dyrekcji fabryki TAZ. podziękowanie.

KRONIKA OLKUSZA

Wicepremjer Kwiatkowski

PRZY GASZENIU POŻARU POD OJCOWEM

W zagrodzie niejakiego Stefana Kolarskiego, koło Ojcowa, wybuchł pożar.

Do akcji ratunkowej przystąpiło kilka okolicznych ochotniczych straży pożarnych.

W kierowaniu akcją ratunkową wziął udział wicepremjer **Eugenjusz Kwiatkowski**, który w tym czasie bawił chwilowo w swej posiadłości Owczary, oddalonej o trzy kilometry od miejsca pożaru. Po energicznej akcji pożar zlokalizowano. Spłonął tylko dom mieszkalny.

P. wicepremjer E. Kwiatkowski wręczył pogorzelcom z własnych funduszów 100 złotych.

× **PRZYMUSOWE LĄDOWANIE SAMOLOTU.** Na pustyni Błędowskiej pod Olkuszem wylądował onegdaj samolot myśliwski 2 p. l. z Krakowa wskutek defektu motoru. Po drobnej poprawce w motorze samolot tego samego dnia odleciał do Krakowa. Zaznaczyć należy, że lądowanie samolotu odbyło się normalnie i pilot wyszedł bez szwanku.

× **DOŻYNKI W SKALE.** W ub. niedzielę w lokalu budynku parafjalnego w Skale koło Ojcowa, odbyły się tradycyjne dożynki, urządzone staraniem kat. Stow. młodzieży żeńskiej. Młodzież wręczyła piękne wieńce ze zbóż proboszczowi ks. Mazurowi, oraz wójtowi dr. Kościuszce. Uroczystość wywarła sympatyczne wrażenie na uczestnikach.

„CZUWAJ“ DODATEK HARCERSKI

ROK II
Nr. 74

Z nad brzegów Dniestru

Obóz 36 ZDH z Wojkowic Komornych w Zaleszczykach

Dnia 31 lipca b.r. wyjechała w okolicę Zaleszczyk na obóz letni 36-ta żeglarska drużyna harcerska przy kop. „Jowisz“ z Wojkowic Komornych, pod komendą drużynowego dh ph. **Gustawa Szpajdla**. Po uciążliwej podróży, która trwała pełne 48 godzin stanęliśmy w Zaleszczykach, mieście powiatowem, liczącem około 7 tysięcy ludności, leżącem kilkadziesiąt kroków od granicy polsko - rumuńskiej. Podczas, gdy nasz drużynowy załatwiał pewne formalności w miejscowej komendzie Korpusu Ochrony Pogranicza, co do naszego miejsca obozowania mała grupka liczą ca kilku ciekawych harcerzy, ruszyła na miasto.

Jest piękny, upalny, słoneczny dzień. Niedziela. Temperatura sięga 56 stopni Celsjusza. W mieście nie ma tramwai, a autobus jest rzadkością. Ruch kołowy bardzo słaby, natomiast czystemi ulicami Zaleszczyk, przewalają się całe fale letników - spacerowiczów. Las parasoli i parasolek broni tę masę przed porażeniem słonecznem..

Wśród przechodniów nie ma ani jednego takiego, któryby szedł w sztywnym kołnierzyku, lub ciemnym garniturze. Wszyscy prawie w „pyjamach“, a niektóre kobiety nawet w kostiumach kąpielowych. Tylko od czasu do czasu szybkim krokiem przejdzie jakiś „tubylec“ w grubym pięknie wyszywanym kożuchu. Mimowoli przychodzi na myśl Zagłębie Dąbrowskie, z jego stolicą Sosnowcem i odtwarzamy sobie w wyobraźni, jak wielki skandal wywołałby fakt, gdyby ulicą 3 Maja przedefilowała taka sobie trójka: niewiasta w stroju kąpielowym, mężczyzna w „pyjamie“ i jeszcze jakaś trzecia osoba w grubym kożuchu, słomkowym kapeluszu a boso.

Obserwujemy bacznie szyldy nad sklepami i serce nam się „kraje“, gdyż czysto polski napis na szyldzie jest rzadkością. Mijamy więc monotonny rząd nieczytelnych szyldów i odczytujemy jeden, polskiemi zgłoskami skreślony: „Szkoła powszechna“. Serce szybciej w piersi kołacze w nadziei, że przez polską szkołę wyprzemy naleciałości obcych kultur, tak mocno zakorzenionych na wszystkich kresowych częściach Polski. Szkoła polska zmazać musi nieczytelne pismo z szyldów sklepów zaleszczyckich, a napisać je polskiemi literami.

Oto i fury, wiozące nasze graty na miejsce obozowania, wyznaczone nam przez komendę KOP-u. W kilkanaście minut stajemy na miejscu. Teraz zawrzała bardzo energiczna praca nad rozbijaniem obozu. Padają setki krzykliwych rozkazów komendanta.

Po kilku godzinach staje 7-mio namiotowa wioska harcerska podobna do amerykańskich wiosek indiańskich. Milkną topory, a spracowane ręce chwytają za menażki i wszyscy spożywają smaczny obiad (prócz komendanta, który załatwia dostawę produktów żywnościowych na kolację).

Obóz nasz jest rozbity na malowniczem płaskowzgórzu pokrytem młodemi akacjami, w przepięknym jarze Dniestru, który tu stanowi naturalną granicę polsko - rumuńską i należy do rzek dobrze zarybionych. Totez każda złapana ryba jest na swoisty sposób każdego z nas „pitraszona“ w menażce lub wędzona w kominie kuchennym. Życie w obozie wre. Każdy z nas ma swą funkcję, którą musi spełnić w 100 proc., bo w przeciwnym razie czeka go nocna warta.

Niezależnie od ramowego programu odbywają się wykłady obrony przeciw gazowej, terenówki, pionierki, samarytanki, tropienia, kartografji i żeglarstwa. Odbycie tego obozu dopełni świadomość techniczną 36 żeglarskiej drużyny harcerskiej, która już ma za sobą cały szereg podobnych obozów jak: lądowy obóz letni k-Zywca, obóz żeglarski na pograniczu polsko - łotewskiem, jubileuszowy zlot w Spale i wiele wiele innych.

Organizatorem obecnie trwającego w Dobrowlanach letniego obozu żeglarskiego jest komenda 36 żeglarskiej drużyny harcerskiej. Obóz finansowany jest przez bardzo ruchliwe i starannie dbające Koło przyjaciół, które w stu procentach doceniło znaczenie ideowo - wychowawcze i propagandowe obozu żeglarskiego na pograniczu polsko - rumuńskiem. Niechaj więc Kołu Przyjaciół i Rodzicom zapłatą za ich trud będzie to, że my młodzież 36 żeglarskiej drużyny harcerskiej wyrastamy w pełnej świadomości obywatelskiej i organizacyjnej.

Uczestnik.

„Fotografujemy architekturę”

Konkurs ogłasza Sekcja Harcerska przy Zakładzie Architektury Polskiej i Historji Sztuki Politechniki Warszawskiej. Ma on za zadanie propagandę i zwrócenie uwagi szerokich mas Harcerstwa na piękno form budownictwa i sztuki ludowej, z którą spotykamy się na szlakach naszych wędrówek i obozów.

1. Na konkurs należy nadsyłać cykl zdjęć w-g następujących tematów: a) Budownictwo sakralne (kościół, cerkiew, kaplica), b) Najciekawsza typowa chałupa we wsi, c) Budynki gospodarcze, d) Zdobnictwo i strój mieszkańców.

Na powyższy cykl składa się minimum 8 zdjęć po 2 na każdy temat (można nadsyłać więcej). Wszystkie zdjęcia muszą dotyczyć jednej wsi lub osady. Zdjęcia z tematów b) i c) pożądane, aby były z tej samej zagrody.

2. 3 najlepsze komplety zostaną nagrodzone.

3. Aby umożliwić wykorzystanie zdjęć w wypadku niewykonania całego cyklu pozwala się nadsyłać nawet pojedyńcze zdjęcia na tematy podane w p. 1.

Zdjęcia te będą rozpatrywane w drugiej klasyfikacji na „Najlepsze i najładniejsze zdjęcie“. W klasyfikacji tej wezmą także udział zdjęcia nadesłane w cyklach.

4. trzy „najlepsze i najładniejsze zdjęcia“ zostaną nagrodzone.

5. Jako nagrody przewidziane są ciekawe i bogato ilustrowane książki z zakresu architektury i sztuki polskiej. Wybór będzie dokonany w porozumieniu z autorem nagrodzonej pracy, aby dobrać nagrodę do jego zainteresowań.

6. Prócz 6 nagród przewiduje się większą ilość premij, które udzielane będą chorągwiami w zależności od jakości i ilości nadesłanych prac. O ile prace nadesłane przez daną Chorągiew są dobre, wtedy przyznaje się tym pracom premie, mniej więcej 1 premia na 5 prac. Premie otrzymują najlepsze prace w tej Chorągwi.

7. Udział w konkursie mogą brać: drużyny, zastępy i pojedyńczy harcerze.

8. W skład sądu konkursowego wchodzą: kierownik Zakładu Arch. Pol. prof. dr. O. Sosnowski, kierownik Sekcji Sztuki Lud. i bud. wiejskiego Z.A.P., przedstawiciele Sekcji Harcerskiej Z.A.P., referentka obozów gł. kwat. harcerek, kierownik Wydziału obozów i turystyki G. K. Harcerzy.

9. Prace należy nadsyłać pod adresem: Sekcja Harcerska przy Zakładzie Arch. Pol., Warszawa, Koszykowa 55. Na odwrocie fotografji winno być podane godło autora, nazwa wsi i tematu sfotografowanego. Do zdjęć należy dołączyć zaklejoną kopertę, wewnątrz której będzie podane nazwisko, adres i o ile autorem jest pojedyńczy harcerz — wiek autora. Koperta powinna być podpisana tem samem godłem, którem są podpisane prace.

10. Prace należy nadsyłać do dnia 15 października 1936 r. Sąd konkursowy zbierze się i rozstrzygnie konkurs do dnia 1 listopada br. Wyniki zostaną ogłoszone w Wiadomościach Urzędowych. Autorzy prac nagrodzonych otrzymają osobne zawiadomienia.

ZE SZLAKU

Więc — szliśmy!
Proporce na wietrze nam grały —
Targane junacką nawałą.
Kłaniały się kłosy
I drzewa szumiały,
Pieśń z nami śpiewając zuchwałą

Z marszruty w marszrutę,
Ze ścieży na ścieżę,
Z pogodą i sercem na dłoni...
Czuj! Czuwaj!!! — Kto idzie?
— Z Zagłębia harcerze! —
Wre radość... gwar bije... pieśń dzwoni...

Komenda na odwrót
Uderza z pod znaku —
Czas żegnać z spotkaną się bracią.
— Hej, które zastępy
W wędrówce wśród szlaków
Najwięcej zdobyły przyjaciół?!

WITEŻ, harcerz. Chor. Zagł.

Kronika Harcerska

POZDROWIENIA. Starsi harcerze zagłębiowscy zebrani na ogólnopolskiej konferencji starszoharcerskiej nad jeziorem Narocz zasyłają najserdeczniejsze pozdrowienia dla wszystkich przyjaciół Chorągwi i harcerzy. Czuj duch! (—) K. Brzeziński, komendant Chorągwi, (—) B. Burski, (—) J. Winkiel (—) Dudziński, (—) Trząski (następne podpisy nieczytelne).

HARCERSKI KLUB TURYSTYCZNY. Doskonałe wyniki zimowej akcji turystycznej Harcerskiego Klubu narciarskiego w Katowicach, skłoniły Zarząd HKN do kontynuowania pracy w dziedzinie turystyki letniej. W tym celu powstał w czerwcu br. Harcerski Klub Turystyczny w Katowicach. Pracę swą rozpoczął nowy Klub w 2 sekcjach: górskiej i kajakowej. Miarą zainteresowania się szerokich rzesz harcerstwa śląskiego nową placówką może być fakt, że do chwili obecnej Klub pozyskał 143 członków. HKT zorganizował już szereg wypraw, przedewszystkiem kajakowych. W najbliższym czasie ruchliwa placówka turystyczna projektuje 7 interesujących wycieczek w Beskidy i Tatry.

DRUGI REJS S-J „ZAWISZY CZARNEGO“. Harcerski szkuner „Zawisza Czarny“ wyrusza z Gdyni na swój drugi całomiesięczny rejs po Bałtyku. W programie, oprócz ćwiczeń morskich, uwzględniono również odwiedzenie dwóch portów: Kopenhagi i Oslo. „Zawisza Czarny“ zabiera na pokład czterdziestu paru harcerzy oraz 5 członków Akademickiego Związku Morskiego. Kapitanem statku będzie jak zawsze generał Marjusz Zaruski.

POLSCY HARCERZE W BUŁGARJI. W dniu 5 bm. 8 delegatów Głównej Kwatery Harcerzy wyjechało do Bułgarji, celem szczegółowego zapoznania się z Bułgarską Służbą Pracy. Jak wiadomo Bułgarskie Obozy Pracy są uważane za jedne z najlepszych w Europie. Polscy harcerze udają się początkowo do Sofji, skąd rozpoczną objazd kraju.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Druh Zb. M. Olkusz. List nie zastał mnie z powodu wyjazdu na urlop. Dziś spóźniony. Serdecznie współczuję w Waszym bólu rodzinnym.

Druh K-ski. Kochany Druhu, my tylko możemy „poprosić“ —a pozatem — musimy być wdzięczni, że tak dotąd wiele dla nas zrobiono. Napiszcie coś o Waszej drużynie.

Do wszystkich Druhów Korespondentów. — Proszę o kierowanie korespondencji na dawny adres: Kop. „Flora“, Dąbrowa Górn. W. Bernaśik — albo Red. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu — dział dod. „Czuwaj“.

Strzemieszycki obóz w Ryszce

(wrażenia)

Godzina 5 rano. Słońce już wysoko i mocno grzeje. Wyjeżdżam za kolonję Feliks, zaczyna się las. — Boże! Cóż to za rozkosz, las, słońce i ten dziwny zapach igieł sosnowych, nabrzmiały miłą wonią żywiczną. Chce się krzyczeć, śpiewać, śmiać! Radość piersi rozpiera.

Czy znacie te uczucia? Każdy z Was powie „On chce proch powtórnie wynaleźć, albo Amerykę odkryć“ A ja wam mówię, że nie wszyscy to uczucie przeżywają i nie wszyscy tak czują piękno poranku w lesie, jak czują harcerze.

Bo to uczucie rodzi się wtedy, gdy obóz wstaje, gdy się rano modlimy przy leśnej kapliczce, gdy na gimnastykę, a później do rannej kąpieli maszerujemy! — Wtedy się rodzi Przeżywamy je zawsze z tą samą siłą, ilekroć jesteśmy w obozie, w lesie lub na wędrówce.

Droga biegnie prawie cały czas lasem. Powietrze rozbrzmiewa gwarem ptasząt. Piersi są pełne żywicą przepojonego powietrza. Wzrok błądzi wśród drzew.

Wreszcie — widać płócienne domy wśród sosen nad Przemszą. — Ryszka!

Jak wam zazdrościłem, że nie mogłem razem z wami słyszeć pobudki, że nie modliłem się z wami śpiewając — „Tobie ziemia, Tobie morze“.

W obozie wielki ruch. Wszyscy ubrani w mundury, barwne krajki i chusty, gotowi są do wymarszu na wycieczkę.

Raport, przegląd, śniadanie. Jakaż radość rozpiera mi serce.

Wymarsz na wycieczkę. „Szczęśliwych łowów“! Długo po lesie rozbrzmiewa radosny śpiew. Oglądam namiot po namiocie. „Żubry“ duży szałas ze słomy. Wygodny, dobrze urządzony wewnątrz. Przed wejściem imitacja łba żubrzego z rogami, „bilety wizytowe“ z szyszek, drzewa i korzeni.

„Pędziwiatry“ schludnie i dowcipnie urządzone wnętrza namiotów. Rząd namiotów rozpoczyna ogromna ośmiornica zrobiona z pnia z korzeniami.

„Psy“ pupile obozu. Urządzenia wewnętrzne niczem nie przypominają psich bud — lecz w każdym namiocie wykwintne i pomysłowe. Namiotów pilnuje wielki pies, który mi strasznie przypominał świnię — gruby tłuścioch, z cienkim zakręconym ogonem i wcale nie szczekał! Dalej na dziwnie wykręconych korzeniach usadowił się djabełek — Satyr, który w nocy fosforyzując świeci.

„Jelenie“ — bardzo czyściuteńko i porządnie w namiotach, przed którymi stoją wielkie jelenie rogi zrobione z korzeni.

Na środku obozu „świątynia Dumania“. Ogromny rozłożysty pień, ustawiony do wygodnego usadowienia się i dumania. Nad pniem daszek ze słomy i piękne ogrodzenie. Kapliczka za obozem pod rozłożystym dębem, wprawia widza w dziwny stan. Poważnieje się i mimowoli nasuwają się słowa dziękczynnej modlitwy.

Piękne są ozdoby i urządzenia, ale ważny to wspólny stół. Szeroko się rozłożył przy obozie za namiotami, poważną miną i szerokim gestem zaprasza do siebie.

Opodal drugi obóz, skromniej urządzony, ale rojny i głośny, pełen śmiechu i wrzawy młodszych druhów. Opaleni, roześmiani.

Robicie wrażenie ptaków leśnych, nie znających żadnych trosk życiowych. Wchłaniajcie radość życia, napełniajcie się po brzegi pogodą i weselem, niech wam to na długi okres wystarczy. Niech was ta pogoda broni, gdy troski przyjdą.

W środku obozu bieli się domek, z przedsionkiem zrobionym z wrzosu, tu mieszkają ważni — komenda.

Obejrzałem dokładnie wszystko, zaglądałem w każdą dziurę. Towarzyszy mi dostojny „Kruk“ „Mussolinim“ zwany — komendant obozu. Objaśnia, pokazuje, ale patrzy na mnie podejrzliwie i nie wie czy mi się podoba cały obóz, czy też nie, bo dziwną minę zrobiłem i nic nie mówię.

„Kruku“ komendancie — oszołomiony byłem wszystkiem. Nie spodziewałem się, że w tak krótkim czasie w dodatku niezbyt pogodnym, zrobicie tak dużo i tak pięknie sobie urządzicie obóz. Czułem taką radość i tyle dumy, że trudno mi było mówić o tem tak jak to czułem w owej chwili.

— Chodźmy do zuchów — powiada „Kruk“.

Maszerujemy na Dębową Górę. Po drodze komendant informuje mnie o „śpichlerzu“ i „żołądkach“.

Stodoła. Wokół niej pełno ludzi!? „Gdzież tu są zuchy“? — pytamy.

— Mam już dość; Komendant obozu wyjechał dzisiaj, zostawił mnie samego z zuchami i wodzami, ani kucharki nie mam, ani pań, z któremi by się mogły pieścić?!

Tak mnie przywitał „Wielki Wódz“, zastępujący w tym dniu nieobecnego komendanta obozu wodzów zuchowych.

Zuchy i wodzowie mimo braku „pań do pieszczenia ich“ rozbiegli się do przybyłych matek i ojców.

Chwila wielkiego wrzasku, biegania, wreszcie stoją dwa kręgi — jeden zuchów, drugi wodzów. Trudno było mówić o czemś, bo „wódz“ chciał mówić, ojcowie, wodzowie, mamy, a najbardziej zuchy, które widząc, że nie dojdą do słowa zaczęły śpiewać.

Proponuję iść nad rzekę i słyszę: „Zuchy do kąpieli!“ — Boże, co za ruch. Moment, a już wszystko gotowe.

Mamy zajęły się gotowaniem kawy, a synowie pomaszerowali do kąpieli.

W drodze do rzeki dowiedziałem się, że komendant musiał wyjechać!, a w zastępstwie „wielki wódz“ prowadzi tę wielką gromadę, złożoną z około 35 chłopców. W uniesieniu zuchowem nastraszył mnie brakiem kucharki i pań do pieszczenia, ale później okazało się, że niekoniecznie są potrzebne panie, gdyż „wielki wódz“ doskonale daje sobie radę, chociaż musi do kotła zaglądać, by przypadkiem wody na herbatę nie przypalili.

Jednocześnie, przy zajęciach gospodarskich gawędzi z wodzami.

Do pomocy „wielki wódz“ ma strasznie miłego i sprytnego chociaż początkującego wodza.

„Zuchy Czuj“! U was tu jest bardzo wesoło, a co krzyku!...

Wracam do obozu harcerzy i usiłuję sobie uprzytomnić mój wiek zuchowy — czy również było mi tak wesoło i beztrosko?

Słońce mocno się nachyliło. Jakżesz szybko ten czas upłynął.

Zaglądam do kuchni, raczej do menaski Chleb z marmeladą smakował mi nadzwyczajnie, przytem stwierdziłem, że Franek umie smarować pierwszorzędnie.

W tym czasie wracają z całodziennej wycieczki. Śpiew rozbrzmiewa wesoło. Stają — twarze roześmiane. „Pies“ melduje.

— Druhu hufcowy! Wszyscy zdrowi, gra na wycieczce przeprowadzona, zadanie wypełnione.

I po trzydziestu z górą kilometrach, żadnego zmęczenia — jak wyście to zrobili. „Śpiewaliśmy“.

Wielkie wycie, odpoczynek, mycie się i kolacja — sss — dobra kawa!

Niebo zawlokły ciężkie chmury, zbliża się burza, trzeba wracać. Jak ciężko mi było od was odejść.

Czuwaj! Gromkie Czuwaj. Przeżyłem piękny dzień.

IPERYT.

SPORT

KS. „Kazimierz" — TUR. Szopienice 2:1 (1:1)

Na boisku w Niemcach „Kazimierz" pokonał wicemistrza śląskich klubów robotniczych w stosunku 2:1. TUR wystąpił w pełnym składzie.

Heljasz zawieszony na rok

Na odbytem ostatnio posiedzeniu P. Z. L. A. wydano decyzję w sprawie Heljasza, na mocy której wynikiem uchwały z dnia 25 sierpnia 1936 r. zarząd PZLA. postanowił zawiesić p. Zygmunta Heljasza (Warta, Poznań) na przeciąg jednego roku od dnia uchwały od udziału w reprezentacji Polski, w zawodach międzynarodowych i w mistrzostwach Polski.

Niniejszą uchwałą i oświadczeniem zarząd PZLA. uważa całą sprawę p. Heljasza za ostatecznie wyczerpaną.

PZPN. przed najbliższemi zawodami międzypaństwowemi

W poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, podczas którego omawiano szczegóły wyjazdu naszych drużyn w dniu 6 września do Belgradu na mecz z Jugosławją i do Rygi na mecz z Łotwą. Wyjazd do Belgradu nastąpi we czwartek rano o godz. 7.35 pod kierunkiem płk. Żołędziowskiego, inż. Przeworskiego i p. Kałuży, zaś do Rygi drużyna wyjedzie we czwartek wieczorem pod kierunkiem mjr. Jachiecia, kpt. Nikolskiego i trenera Otto. Drużyna, która grać będzie przeciwko Łotwie, rozegra we czwartek popołudniu zawody treningowe z jedną z drużyn warszawskich. Sędzia na mecz z Łotwą nie został jeszcze ustalony, wobec braku wiadomości na ten temat od związku łotewskiego.

Na mecz z Jugosławją, związek jugosłowiański zaproponował Krista (Czechy), Mieschа i Beranka (Austrja).— Przypuszczalnie wybrany zostanie Krist. Składy na mecze z Jugosławją i Łotwą ustalone będą przez p. Kałużę przypuszczalnie we wtorek lub środę.

Omawiano także sprawę organizacji zawodów Polska — Niemcy, które odbędą się w Warszawie 13 września. Postanowiono zaproponować związkowi niemieckiemu do wyboru trzy kandydatury na sędziego, a mianowicie Eklöff (Szwecja), Herzka (Węgry) lub Xifandi (Rumunja).

KS. Strzelec (Niwka) — KS. Samson (Modrzejów)

W niedzielę, dnia 30 bm. odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B. pomiędzy wyżej podanemi drużynami na boisku KS. Niwka.

O godz. 14-ej przedmecz rezerw.

Mistrzostwa Zagłębia Dąbrowskiego w tenisie

W dn. 4, 5 i 6 września rb. odbędzie się na kortach sekcji tenisowej KS. Unja w Sosnowcu turniej tenisowy o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego w grach pojedyńczych pań i panów, podwójnej panów i mieszanej. Do rozgrywek dopuszczeni zostaną wyłącznie gracze Zagłębia. Zgłoszenia przyjmowane będą codziennie do dn. 2 września włącznie w domku klubowym sekcji przy ul. Mireckiego lub telefonicznie pod Nr. 8-90, od godz. 14 do 14.45.

W dn. 4 i 5 września zawody rozpoczną się o godz. 15-ej, w niedzielę 6 września o godz. 8 rano i trwać będą w dniu tym z przerwą między godz. 13 a 15, do wieczora.

Napad na plebanię

Na plebanię w Piotrkowicach dokonało napadu czterech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy po wyłamaniu drzwi wtargnęli do pokoju ks. Postułki i zrabowali 35 zł. różne przedmioty wartościowe i rewolwer. Przed napadem ci sami sprawcy, przed plebanią ograbili właściciela majątku Piotrkowice, p. Włodzimierza Linowskiego i inspektora gimnazjum z Warszawy, p. Koelichena, którym pod groźbą rewolwerów zrabowali 20 zł. i srebrną papierośnicę. Po dokonanu rabunku, bandyci zbiegli. Policja wszczęła pościg.

NAD MORZEM

— Mężusiu nie kąp się zaraz po obiedzie bo zachorujesz.

— Przecież to dziś piątek i jadłem same ryby.

PROGRAM RADJOWY

SŁUCHOWISKO I KONCERT

W czwartek dn. 27.VIII rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą ze studja na Wystawie Radjowej część programu od godz. 19 do 21. O godz. 19 nadane będzie na megafony umieszczone na Wystawie słuchowisko z płyt Irmtraut Hugin. Autorce udało się zamknąć w tem słuchowisku złośliwego mikroba, jakim jest plotka, jakby w szklanym słoju. Pozwoli to wszystkim obserwować życie plotki i bez obawy o infekcję. Słuchowisko to nadane było trzy razy w Berlinie i cztery razy przez niemiecką stację krótkofalową na Azję, Australję, Afrykę i Amerykę; pozatem przez niemieckie stacje prowincjonalne, oraz przez Szwajcarję, Włochy i Holandję.

O godz. 19.30 nadane będzie „Perpetuum mobile" muzyczne, złożone z szeregu następujących po sobie utworów, których wykonania podjęli się: Mała orkiestra Polskiego Radja, Antea van Veck, Józef Korolkiewicz i „Czwórka radiowa". O godz. 20.30 otworzy skrzynkę techniczną red. Wacław Frenkiel. O godz. 20.45 — dziennik wieczorny. Pogadanka aktualna o godz. 20.55 będzie ostatnią audycją transmitowaną w tym dniu ze studja wystawowego.

RECITAL ORGANOWY

W roku bieżącym obchodzi świat muzyczny 20-lecie śmierci kompozytora niemieckiego wielkiej miary — Maxa Regera. Polskie Radjo nadało z tej okazji kilka audycyj muzycznych. Do ich szeregu przybywa obecnie recital organowy znakomitego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego, poświęcony w całości Regerowi, którego twórczość obejmuje również wiele dzieł organowych. Wykonane zostaną Improwizacje z sonaty op. 60 i Benedictus. Audycja ta odbędzie się dn. 27 bm. o godz. 21.30.

„SZCZUR LĄDOWY NAD MORZEM"

„Szczur lądowy nad morzem" to feljeton humorystyczny o mieszczuchach chcących zbyt prędko popisywać się swą wiedzą morską. Mnóstwo dobrze uchwyconych obserwacyj, powiedzeń i wyrażeń wyjętych z utworów domorosłych marynistów nietylko rozweseli radiosłuchaczy, lecz także „bawiąc — nauczy" czegoś o sprawach morza. Feljeton nadany będzie dn. 27 bm. o godz. 17.50.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

PRAWDZIWIE

tanie pianino i najrozmaitsze sprzęty domowe poleca Handel mebli nowych i używanych B. Błotniewskiego, Sosnowiec, 3 Maja 7. 4790

Rury betonowe

płyty chodnikowe — sprzedaje BETONIARNIA Inż. Malinowscy, Będzin, Sienkiewicza 17 Sosnowiec, Piłsudskiego 18, tel. 10-15 4476

Miód

dobry prawdziwy pod gwarancją tylko w firmie KOZIOŁKOW i JEDRYCZEK, Sosnowiec, 3 Maja 21. 4402

WAPNO

budowlane w bryłach pierwszego gatunku tłuste o dużej wydajności — Wapienniki „BRYNICA". Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5 telefon 139. 3968

KUPIMY

3 butle stalowe, pojemności 60 ltr., ciśnieniu próbnem 800 atm., ciśnieniu roboczem 200 atm. Oferty: „Kontakt", Katowice, Kościuszki 1-a. 4775



Sosnowiec, Nowopogońska 19

LOKALE

DO WYNAJĘCIA

1 pokój z kuchnią na 3 piętrze i 2 pokoje kuchnia wszelkie wygody Sosnowiec, ul. Stara 1. u gospodyni.

DO WYDZIERŻAWIENIA domek z ogródkiem, nowy, trzy pokoje z kuchnią i czwarty pokój na górze z oddzielnem wejściem, w Pogoni. Wiadomość w Administracji. 4705

4-RO POKOJOWE

mieszkanie z wszelkiemi wygodami na I piętrze od zaraz do wynajęcia w domu przy ul. Małachowskiego 9 w Sosnowcu. — Dozorca wskaże. Oferty z podaniem ceny do Administracji Kurjera Zachodniego w Sosnowcu pod „Wolne" 4764

3 POKOJE

z wygodami do wynajęcia. Żeromskiego 12. tel. 2-95. 4776

DUŻY

pokój do wynajęcia — centralne ogrzewanie, telefon, parter. Wiadomość: — Sosnowiec, Wapólna 4 m. 1 4777

suche, przewiewne, z oświetlaniem naturalnem nadające się na składy [illegible] od zaraz do wynajęcia w domu przy ul. Małachowskiego 9 w Sosnowcu. Dozorca wskaże. Oferty z podaniem ceny do Administracji Kurjera Zachodniego pod „Skład towarów" 4771

LOKAL

handlowy, złożony z bankowej sali operacyjnej, 4 pokojów i ubikacji ubocznych, z centralnem ogrzewaniem od zaraz do wynajęcia w domu przy ul. Małachowskiego 9 w Sosnowcu. Dozorca wskaże. Oferty z podaniem ceny do Administracji Kurjera Zachodniego w Sosnowcu pod „Lokal [illegible]" 4770

LETNISKA

KRYNICA - zdrój

„SZCZERBIEC" centrum, pijalnia, kąpiele, poczta. Zamówienia III sezon przyjmuje, Zarząd. Lekarz na miejscu. Opieka dla młodzieży. 4665

WISŁA

pensjonat „Nad Potokiem" pełny komfort kuchnia wykwintna, wymarzone warunki wypoczynkowe; cena od 20 sierpnia 5—6 zł. tel 42. 4726

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ

wojskową — wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił [illegible] kerman. 47[illegible]

DOWÓD

osobisty kolejowy Nr 59815 wydany przez Dyr. Warszawską zgubiła Mirosława Wesołowska. Proszę zwrócić do Zawiadowcy stacji w Sosnowcu. 4766

POSADY i PRACE

POTRZEBNA

dziewczyna przychodnia do sprzątania, znająca dobrze reperację. Zgłoszenia: Małachowskiego 2-c II p. m. 6 od 9—11. 4778

Nauka i Wychowanie

WPISY

do szkoły powszechnej i przedszkola u Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu rozpoczną się od dnia 20 bm. Kancelarja czynna od 9—12 i od 3—6. 4701

ZAPISY

na Roczne — Półroczne

KURSY HANDLOWE

M. Kołaczkowskiego — Będzin, Sączewska 25, przyjmuje Sekretarjat codziennie godz. 9—19. Ulgi tramwajowe. Niezamożnym stypendja. 4763

Różne

FOTOGRAFOWIE AMATORZY

powierzajcie swe prace solidnej firmie, po cenach zniżonych. Harcerzom ustępstwa. — Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 4666

CZWARTEK 27 SIERPNIA 1936 R.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Dwie orkiestry: wiedeńska „Boheme" i orkiestra „Bravour". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Życie kulturalne Śląska. 12.10 Wiadomości bieżące. 12.28 Koncert południowy w wyk. orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 13.15 Muzyka lekka (płyty). 15.30 „Domki motyli" — pogadanka. 15.45 „Ciekawe przygody pana od przyrody" — opowiadanie dla dzieci starszych. 16.00 Koncert popularny w wyk. ork. Filharmonji warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciechocinka. 16.45 „Rola społeczna KOP-u" — odczyt. 17.00 Recital fortepianowy Edwardy Feinsteinówny. 17.30 Imperio Argentina i argentyńskie orkiestry (płyty). 17.50 „Szczur lądowy nad morzem" feljeton. 18.00 Karlikowa poczta. 18.10 „Z piosenką za miasto". Przygrywać będzie orkiestra mandolinistów „Halka" z Rozdzienia-Szopienic. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr wyobraźni u obcych (Niemcy) „Plotka", wesoła sielanka radiowa. 19.30 „Perpetuum mobile" przez 60 minut. Wykonawcy mała orkiestra PR, Jadwiga Radwanówna — sopran i Czwórka radiowa. 20.30 Skrzynka techniczna. 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 „Nasze pieśni". W programie pieśni Juljusza Wertheima w wyk. Felicji Perkowskiej-Krysiewiczowej—sopran. 21.30 Recital organowy Feliksa Nowowiejskiego. 22.00 „Sport w Poznaniu" pogadanka. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.15 „Mozaika muzyczna" (płyty).

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka pocz. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy d[illegible] po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. [illegible]